Nr 15. Kraków, 19 Stycznia — Niedziela. Rok 1879.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 zła.	7 zła.	3 zła.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscowę prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 18 stycznia.

Podajemy według zapisków stenograficznych mowę dep. Dra Juliana **Dunajewskiego**, mianą d. 15 b. m. w Izbie deputowanych Rady państwa podczas rozpraw nad traktatem berlińskim:

Rząd cesarsko-królewski wniósł do Izby ów akt kongresowy, który pospolicie traktatem berlińskim zowią, a to, o ile przypominam sobie słowa wczorajszego p. ministra, dla tymczasowej wiadomości, zanim [illegible] natomiast wniósł projekt ustawy o wcieleniu Spiżży do Dalmacyi. Stosownie do takiego położenia rzeczy mniemałem, że Wysoka Izba rzecz tylko o wcieleniu Spiżży [illegible], rozumie się, wypadnie jej także zbadać źródło, z którego wypływa prawo do tego. Wysoka Izba jednakże w większości swej innego była zdania. Przekazała traktat jako samoistny projekt wysokiego Rządu osobnej komisyi do naradzenia się nad nim i porównania osobnych wniosków, tak że dziś mamy przed sobą wnioski, które przedstawia nam większość i mniejszość komisyi. W ten sposób mamy w tej wysokiej Izbie, nie wiem już po raz który, nową sposobność do dyskutowania i nakoniec orzekania o tem, co kwestyą wschodnią zowią, o jej tymczasowem czy stanowczem — bo tego rozbierać nie myślę — załatwieniu przez berliński traktat pokoju. Nie myślę też wchodzić w to, czyby w taki sposób nastręczające się wys. Izbie sposobności do ponownej dyskusyi nad całą kwestyą wschodnią jest czy nie jest pożyteczną dla interesów państwa, dla stosunków, godności i przyszłości tej wysokiej Izby. Że stanowisko jednak stronnictwa, do którego należę, jest [illegible] sam zaszczyt, żyłbym to przekonanie, że dyskusya taka w tej chwili wcale nie podstawy w rzeczywistej potrzebie; my przynajmniej potrzeby takiej wcale nie uczuwamy.

Pan prezes wybaczy, że na chwilę mówić przestanę; wobec bowiem [illegible] w tej sali, trudno wytrzymać konkurencyę z głosami, które tam słychać w pogawędce prywatnej. (*Śmiechy.*)

Nie uczuwamy potrzeby nowej dyskusyi w tej wys. Izbie o kwestyi wschodniej, gdyż od chwili, gdy rozpoczęły się zawikłania na Wschodzie, nie pominęliśmy żadnej, naszem zdaniem stosownej sposobności, by jawnie wobec rządu [illegible] i wobec mandantów naszych zaznaczyć przekonania nasze co do kierunku zagranicznej polityki monarchii austro-węgierskiej. Wysoka Izba i p. prezes zechcą mi pozwolić [illegible], tak jest, [illegible] możności dowieść tego twierdzenia.

Już jak poczęto mówić o kongresie europejskim jako o rzeczy prawdopodobnej, Jego Ekscelencya p. poseł Grocholski wniósł z towarzyszami d. 22 lutego 1878 r. wniosek ze względu na przyszły kongres zapytania wys. Rząd, czy na kongresie tym [illegible], które naszem zdaniem są niezbędne, by usunąć te niebezpieczeństwa zagrażające monarchii z zawikłań wschodnich, mianowicie, o ile [illegible] w kongresie europejskim w ogóle poruszone. Dnia 12 grudnia 1877 r. ten sam poseł z okoliczności obrad i przyzwolenia wydatków wspólnych na pierwszy kwartał 1878 r. pozwolił sobie, jeśli p. prezes nie sprzeciwi się temu, raczytować słów kilka, gdyż inaczej innymi tylko słowy musiałbym powtórzyć to samo. Jego Ekscelencya p. poseł Grocholski wskazał wtedy wyraźnie na niebezpieczeństwa panslawizmu politycznego; wspominał dalej, że pozory pokrewieństwa i zasług, znanych humanitarnych, których Rosya użyła [illegible] polityczne cele, [illegible] w ten sposób, w jakim je przedstawiono. Uczynił porównanie między ustawami i krokami administracyjnemi Rosyi względem innych Słowian i [illegible] względem Polski, a ustawami i krokami administracyjnemi Turków względem Słowian i [illegible]. Powiedział: „[illegible]

[illegible] się odpowiedzieć: nad Wisłą i t. d.“ To były enuncyacye wypowiedziane w delegacyi imieniem stronnictwa naszego. Dnia 9 maja r. 1878 ten sam pan poseł wniósł w tej wysokiej Izbie interpelacyę o pogłoskach, wedle których rząd nasz chciał w porozumieniu w Rosyą zająć, czy posiąść Bośnię i Hercegowinę, na co otrzymał odpowiedź, że to stanie się tylko w porozumieniu ze wszystkimi poręczycielami traktatu paryskiego. Dnia 4 czerwca r. 1878 pozwoliłem sobie w delegacyi wyłuszczyć niebezpieczeństwa zagrażające monarchii austro-węgierskiej, tudzież zasady, których na półwyspie Bałkańskim bronić i które przeprowadzić powinna. Dnia 4 listopada r. 1878 było w tej wys. Izbie drugie czytanie projektowanego adresu do JCK. Apostolskiej Mości. Z okoliczności tego drugiego czytania znów JExs. pan poseł Grocholski mówił przeciw temu adresowi, a to z tego stanowiska, że adres staje na stanowisku li negacyi, nie wskazuje żadnej polityki pozytywnej i praktycznej, bo mówi tylko o obawach, nie wspominając o sposobach ku usunięciu tych obaw, a to nie o owych sposobach, któreby naszem zdaniem zgadzały się ze stanowiskiem Austryi jako mocarstwa — słowem, mówił przeciwko adresowi, a my głosowaliśmy przeciw niemu, bo naszem zdaniem nie było to nic innego, jak przykład w dziejach parlamentarnych na wsze czasy, adres wielki małodusznością polityczną i heroiczny rezygnacyą polityczną, adres, którego my jako niezgodnego z godnością i stanowiskiem państwa przyjąć niemogliśmy.

Te były zapatrywania nasze o kwestyi wschodniej przed kongresem. Po kongresie na swojem miejscu i w swoim czasie na publicznem posiedzeniu delegacyi wyłuszczyliśmy wątpliwości, które naszem zdaniem mimo wszystkiego, nie pozwalały zbudzić się pewności, że traktat berliński zdoła zupełnie zapobiedz niebezpieczeństwom zagrażającym monarchii austro-węgierskiej ze Wschodu. Doradzaliśmy wysokiemu rządowi ten sam kierunek polityki. Słowem, jako reprezentanci naszej okolicy i jako członkowie parlamentu austryackiego spełniliśmy zadanie, które o tyle było łatwe dla nas, ile, że zawsze wychodziliśmy z przekonania, że rzeczywiste interesa monarchii austro-węgierskiej w najzupełniejszej pozostają zgodności z interesami narodu naszego, że obojgu grożą te same niebezpieczeństwa i że przeto w tym samym kierunku muszą szukać obrony.

Aby jednak być sprawiedliwymi, uznaliśmy, że traktat berliński w porównaniu z preliminarzem sanstefańskim oznacza rzeczywisty postęp, że przynajmniej traktat berliński nie ukrywa w sobie całkiem na pewno owych niebezpieczeństw, co preliminarz sanstefański. Oświadczyliśmy, że zgadzamy się na to, iż kierownictwo polityki zagranicznej porzuciło sojusz trójcesarski, który dla trzeciego w nim był może za ciasny, i że przeprowadziło monarchię austro-węgierską do areopagu europejskiego, gdzie w bliższej styczności i w aliansie z zachodniemi mocarstwami Europy, mianowicie z Wielką Brytanią, naszem zdaniem, interesa austro-węgierskie znajdą większe poręczenie trwałego rozwoju swego. Nie mogę tu stłumić w sobie uwagi, że przykre na nas sprawia wrażenie, gdy pomyślimy, że traktat berliński najgwałtowniej jest zaczepiany i krytykowany z jednej strony w Rosyi przez prasę tamtejszą, z drugiej strony przez radykalną prasę włoską, a dalej po trzecie, przez niektórych członków stronnictwa konstytucyjnego w tej Wysokiej Izbie. W tem towarzystwie ja przynajmniej nie pragnę widzieć moich kolegów w austryackiej Izbie poselskiej. Przy tej samej sposobności w Delegacyi wyraźnie powiedzieliśmy, że naszem zdaniem Austrya nie jest powołaną podpierać gmach turecki, jeśli rzeczywiście ma być poświęcony upadkowi, mieniem i krwią austryacką, i że z naszego stanowiska nie możemy plemionom słowiańskim, przebywającym na dzisiejszem terytoryum tureckiem, zawodzić ich wolności i niepodległości. Dla nas jest to czyste niepodobieństwo. Zadałem sobie też trud, aby zarysy polityki austro-węgierskiej z stanowiska dziejów Austryi, jak ja przynajmniej je pojmuję, w Delegacyi dwukrotnie wyłuszczyć, do czego chyba to miałbym jeszcze dodać, tu na tem miejscu, gdzie się rozstrzygają sprawy wewnętrzne, że jeśli taka polityka na zewnątrz ma być prowadzona ze skutkiem, jeśli się plemionom słowiańskim w Turcyi chce zanieść wolność, prawo i porządek, w polityce wewnętrznej trzeba oczywiście chwycić się wszystkich sposobów, które prowadzą do tego, aby wszystkie ludy wraz z owym wielkim i znacznym narodem, który dotychczas nie jest tu jeszcze reprezentowany, w wspólnym interesie wszystkich — mówię: w wspólnym interesie wszystkich, nie w interesie chwilowej taktyki tego lub owego stronnictwa — były połączone i zaspokojone. (*Brawo z prawicy*).

Owo tedy zapatrywanie nasze wypowiedzieliśmy, gdzie wedle naszego przekonania było miejsce i czas po temu. Wypowiedzieliśmy je, jak przynajmniej co do samego siebie, pochlebiam sobie, z owem umiarkowaniem i oględnością, jakiemi w krytyce tak ważnej sprawy publicznej kierować się jest, jak mniemam, moralnym obowiązkiem; a wychodziliśmy z przekonania, że odwołanie się do namiętności na czas dłuższy żadnej sprawie nie służy i nawet najlepszej zaszkodzić może. Powodowaliśmy się umiarkowaniem i oględnością, bo jesteśmy tego zdania, iż wielka i słuszna sprawa wielkich słów nie potrzebuje.

Oto dla czego nie uczuwamy potrzeby dalszej dyskusyi w tej chwili i na tem miejscu nad tem, co traktatem berlińskim zowią, tudzież nad przyczyną jego, treścią i skutkami.

Można mi co prawda zarzucić, że dyskusya potrzebna właśnie dla tego, iż traktat berliński znajduje się na stole wysokiej Izby do przyjęcia, i że ku przyjęciu zalecają go oba stronnictwa szanownej komisyi, tak większość jak mniejszość; a co się ma przyjąć, to zbadać trzeba, a więc też poddać dyskusyi. Otóż będę się starał wedle sił i możności wyłuszczyć nasze nieco odmienne zapatrywanie, nie jakobym sobie pochlebiał, iż powiedzie mi się przekonać kogośkolweik z znakomitych prawników z tamtej (lewej) strony Izby, lecz zabieram głos jedynie dla tego, że *stante concluso*, skoro już wys. Izba wszczęła dyskusyę nad traktatem berlińskim, mniemam, iż wobec takiego postanowienia całe jedno stronnictwo nie może zachowywać się milcząco. Otóż to jedyna pobudka.

Chodzi więc o zatwierdzenie traktatu berlińskiego a to w zastosowaniu tak często powoływanych i znanych paragrafów ustaw konstytucyjnych, mianowicie owego wielokrotnie wykrzywianego paragrafu, że traktaty międzynarodowe, o ile nakładają na państwo ciężary — bo taki zdaje mi się jest tekst — ulegają zatwierdzeniu obu Izb Rady państwa. Gdybym na chwilę stanął na tem stanowisku, że traktat berliński ulega zatwierdzeniu parlamentów obu części monarchii austro-węgierskiej, musiałbym zadać sobie pytanie, do jakich konsekwencyj doprowadzonoby państwo taką praktyką prawa publicznego. Wszakże wiadomo, że traktat berliński nie jest niczem innem jak aktem kongresowym zebranych reprezentantów wszystkich mocarstw. W Berlinie kongres zasiadał. Tak samo wiadomo i w delegacyach aż do przesytu powtarzano, że reprezentanci na kongresie powołani są stawać z pełnomocnictwem bezwarunkowem, ograniczonem tylko ratyfikacyą monarchy, że przeto kto z innem staje na kongresie pełnomocnictwem, poprostu nie jest dopuszczony do orzekania o wielkich sprawach europejskich. Reprezentant Austro-Węgier przeto na przyszłym kongresie — a ktokolwiek nie chce zdać wszelakiej sprawy ważniejszej na ostrze miecza, ten musi pragnąć, aby tędy owędy odbywały się jeszcze kongresy — byłby zniewolony albo warunkowo przystawać na uchwały kongresu z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez parlament, albo gdy inni reprezentanci na to się nie zgodzili, nie brać wcale udziału w kongresie, tak że nieraz może stanowionoby o interesach austryackich bez Austryi lub nawet przeciw Austryi. Mocarstwo nie może szukać aliansów — właściwie szukać może, ale ich nie znajdzie — jeśli wiadomo o niem, że nie ma prawa stawać na kongresie jako czynnik równouprawniony. Albo przypuśćmy, że wszystkie mocarstwa nawróciłyby się do tej praktyki życia konstytucyjnego, jaką tutaj wygłaszają z tylu stron poważnych, że więc akty kongresowe i ich zatwierdzenie zawisłoby od sześciu lub siedmiu parlamentów, właściwie od dwunastu lub czternastu Izb, natenczas cały ten przepis konstytucyjny doprowadzilibyśmy *ad absurdum*, albo uczynilibyśmy z kongresów niepodobieństwo i postępowalibyśmy wedle polityki jedynie wojennej.

Ale jeden z wielce szanownych posłów i delegatów powiedział z ową wytrwałością, którą oddawna szanować jestem zwyczajny, że Austrya i Węgry stanowią dwa państwa średniego znaczenia. Orzeczenie to pojmuję jako konsekwentne i zgodne z tendencyą poniżenia właśnie całej monarchii do rzędu państw średnich, do rzędu królestw jak Bawarya, Saksonia, lub może jak Rumunia, bo tamte dwa stanowią cząstki Niemiec. My atoli wręcz przeciwnego jesteśmy mniemania, a mianowicie jesteśmy przekonani, że to wcale od Austryi nie zależy, czy chce być państwem średniem czy mocarstwem; albowiem prowadzić życie państwa średniego Austrya już dla tego nie może, iż mocarstwo usuwające się od kwestyj europejskich, jak poucza historya na każdej karcie, staje się poprostu przedmiotem pożądliwości sąsiadów. Ponieważ zaś takie jest nasze mniemanie, że Austrya powinna rozwijać się jako mocarstwo i stać albo upaść, co Bóg niech zachowa, dla tego nie możemy się zgodzić na taką interpretacyę, która oczywiście wiedzie państwo do zguby.

Możnaby mi atoli zarzucić: Prawda, że ustawa nieraz może być źle ustylizowana lub niewłaściwa, ale ustawa ustawą. Zdaje mi się, że jest to interpretacya niedozwolona już dla tego, iż szkodzi temu, na czyją korzyść ustawa jest wydana, t. j. państwu. Ustawy, szczególniej ustawy konstytucyjne w organizmie tak zawiłym, jak jest austro-węgierski, trzeba interpretować nie wedle litery paragrafów zosobna, lecz w duchu całego ustawodawstwa konstytucyjnego. Otóż i mniemam, że w tym względzie nikt mi nie zaprzeczy, iż w ustawodawstwie austryackiem zasadą prawa publicznego jest, że sprawy zagraniczne, sprawy wojskowe i t. p. nie należą do parlamentów krajowych — proszę darować mi to wyrażenie użyte dla krótkości — lecz do delegacyj wspólnych. Jest to zasada, właśnie dla tego, że w organizmie tak zawiłym wydawała się konieczną, bardzo dobroczynna, skoro na zewnątrz przedstawia jedno tylko państwo, jedną potęgę. Każda reguła ma wprawdzie swoje wyjątki, a w naszym wypadku, jak mówią, zachodzi wyjątek. Ale dawne to prawidło, którego w tej Izbie powtarzać niema potrzeby, że w interpretacyi i wykładaniu wyjątków trzeba postępować z wielką ścisłością. Jakiż to ten wyjątek? Oto ten, że Rada państwa stanowi o traktatach handlowych międzypaństwowych, które nakładają na państwo ciężary. Wybaczcie mi, proszę, panowie, że naprzeciw wyrażanemu tak często z tamtej strony Izby mniemaniu, wynurzę tu przedewszystkiem przekonanie, jako prawnik, a nie jako polityk, że traktat berliński nie nakłada na państwo ciężarów. Traktat berliński nadaje Austryi prawo, wedle zdania niektórych obowiązek zajęcia, nie wcielenia i administrowania Bośni i Hercegowiny; jest to więc coś w rodzaju opieki europejskiej, której Austrya podjęła się nad owemi krajami w ich interesie i w swoim własnym, aby zabezpieczyć swoje granice. Opieka zaś dziać się powinna kosztem pupila. Aby opiekunowi, któremu porucza się opiekę, narzucano jeszcze koszta, byłaby to nowość jurystyczna. Powiecie atoli, że mówię wbrew najoczywistszym faktom. Mamy już koszta, i to bardzo znaczne, to prawda. Ale koszta te wynikły z nieprzewidzianego oporu, z którym spotkała się armia cesarska w Bośni i Hercegowinie; są to koszta wojenne; bo czy druga strona wojująca miała prawo wypowiedzenia wojny czy nie, ponad takie formalności wznieść się należy, gdzie całą armię wysłano i gdzie była potrzebna, tam pewnie była wojna. Koszta te nie należą przed *forum* tej wysokiej Izby; przyzwolenie ich należy mojem zdaniem do delegacyi.

Inny przepis mówi, że JCMość ma w Austryi wedle ustaw zasadniczych prawo zawierania pokoju, przeciw czemu słusznie, co prawda, nadmieniają: Tak jest, ale jest i dodatek, że traktaty międzynarodowe, o ile potrzeba zatwierdzenia Rady państwa, należą przed *forum* Rady państwa. Tak jest — „o ile“ — a więc trzeba nam zbadać, o ile co do pewnych traktatów potrzeba lub niepotrzeba zatwierdzenia tej wys. Izby.

Proszę jeszcze i to zważyć, że każdy ustawodawca — a nie mam tu zamiaru i zadania bronić autorów ustaw konstytucyjnych, bom nie pracował wspólnie z nimi nad ich redakcyą — logicznie tak sobie postępuje, że na czele wszystkich postanowień kładzie ogólne i współrzędne pojęcia prawne, a dalej dopiero wylicza podrzędne. Ustawa mówi: Rada państwa zatwierdza „traktaty handlowe i państwowe“. A czyż można twierdzić, że międzynarodowe akty kongresowe są niższorzędne od traktatów handlowych? *Gradando* ustawodawca nie postępuje naprzód; owszem, miał rzeczywiście na myśli takie traktaty państwowe, które na tę część monarchii, na kraje reprezentowane w Radzie państwa, nakładają ciężary — traktaty pocztowe, kolejowe i t. p. musiał ustawodawca mieć na oku, jeśli nie chciał wogóle zatamować działalności monarchii na zewnątrz.

Zresztą sam napis tej ustawy czegoś dowodzi. Wszakże to ustawa o zakresie działalności Rady państwa; ustawa ta stanowi, czem Rada państwa ma się zajmować i jakie są prawa jej co do wspólnie reprezentowanych w niej prowincyj. Akta kongresowe zaś nie są przedmiotem, któryby obchodził tylko tę część monarchii. A dalej powiedziano: „Ztąd 1“. To „ztąd“ znaczy więc logiczną konkluzyę z ogólnego wstępu do § 11-go. Ustawodawca mówi: traktaty handlowe i państwowe.

Możecie mi atoli, Panowie zarzucić — nie spodziewam się i nie mam zamiaru przekonać was — możecie mi zarzucić, że to nieco kręte i naciągane ścieżki, na których się porusza ta sztuka interpretacyjna, a najnaturalniej i najprościej byłoby trzymać się litery ustawy. Wobec takiego zarzutu musiałbym odwołać się do historyi tej wysokiej Izby. Z literą ustawy i z duchem jej z pewnością się zgadzało i żadnej nie ulega wątpliwości, że sejmy krajowe są powołane wybierać deputowanych do tego wysokiego Zgromadzenia; a jednak najznamienitsi prawnicy z tamtej strony Izby w kilku miesiącach zmienili swe zapatrywanie i wbrew literze i wbrew duchowi ustawy dowiedli, że Rada państwa ma prawo zmieniać statuty krajowe. (*Głosy z prawicy: bardzo trafnie*). Wobec tego zdaje mi się, że droga którą ja postępuję, jest naturalniejszą i prostszą, bo z pewnością więcej zgodna z powagą i przyszłością tego państwa.

Zdaje mi się, że to rzecz niewłaściwa postępować co do spraw publicznych na sposób i wedle metody używanej przed sądem między adwokatami i zastępcami stron. Przed sędzią stają zazwyczaj dwie strony, których interesa i pretensye, czy słuszne czy niesłuszne, nawzajem się wykluczają. Tam łatwo pojąć, że sędzia często na oślep trzyma się litery ustawy, obawiając się, ażeby mylną interpretacyą jej nie wyrządził krzywdy tej lub owej stronie. Tu zaś, w tej wys. Izbie, zdaje mi się, że ani sama Izba, ani rząd nie są stronami, któreby miały lub mieć mogły przeciwne sobie interesa. Obowiązkiem nas wszystkich, obowiązkiem rządu i wys. Izby jest interpretować ustawy konstytucyjne tak, abyśmy na zewnątrz pozostali państwem nakazującem poszanowanie, aby głosu naszego w wielkich sprawach europejskich słuchano. Nasz interes jest jeden i ten sam. Interpretując zaś ustawę literalnie i szkodząc temu interesowi, a znajdując inny sposób interpretacyi w duchu ustawy i uważając tenże sposób za pożyteczny dla interesów państwa, nie będę przecież oddawał się wątpliwości, która interpretacya jest właściwą.

Stanowisko bardzo często już zaczepiane wybiegiem, że w ten sposób zupełnie się ubezwładnia parlament wobec ciężkich i wielkich zawikłań na zewnątrz, że głos jego nie waży na szali, i kto wie, co tam jeszcze możnaby zarzucić z stanowiska konstytucyonalizmu i swobody politycznej. Jam zaprawdę ostatni, któryby sprzeciwiał się wolności ludów, zasadzie stanowienia o samych sobie i swobodzie konstytucyjnej; mimo to muszę wskazać na Wielką Brytanię i Irlandyę, tę kołyskę konstytucyonalizmu, gdzie takie same zasady są praktykowane. Parlament może odmówić pieniędzy, parlament może odmówić ministrom zaufania, parlament może stawić ministrów w stanie oskarżenia; to samo prawo może panować także w Austryi; delegacye mają swoje prawo, parlament w innym zakresie ma także swoje, reprezentacye Austro-Węgier mają wszystkie te prawa, tylko tego prawa mieć nie mogą, którego żadne inne państwo dla parlamentu swego nie windykuje, prawa, którego ścisłe wykonywanie — braknie mi na to wyrazu — z pewnością czyniłoby ujmę powadze tej wys. Izby. Jakże panowie moglibyście uchwalić zatwierdzenie traktatu berlińskiego w całej jego osnowie? Uchwalimy więc: dobrze, Rumunia ma być niepodległą. Czyż nie zdaje się wam, że Rumunia rozśmieje się śmiechem homerycznym, gdy tę wiadomość otrzyma? Albo pozwolimy, aby Rumunia odstąpiła Rosyi Dobruczę i t. p. Czyż tak?.. W najgorszym wedle mnie wypadku, moglibyście poddać zatwierdzeniu co najwięcej te artykuły, które odnoszą się do okupacyi i administracyi obcych prowincyj przez Austryę — nie jest to moje zapatrywanie, mówię tylko, że moglibyście w najgorszym wypadku — ale zatwierdzać cały traktat, przyjęty przez Europę, to, zdaje mi się, nie jest w interesie godności tej wys. Izby. (Głosy z prawicy: *bardzo trafnie!*)

Panowie przeciwnicy mojego zapatrywania z szczególniejszym naciskiem i z zapałem, który wielkim mężom stanu nie zawsze właściwy, powtarzają, że parlament ma prawo wypowiedzieć swoje zdanie, że ma prawo krytykować, że ciężkie nastają dla parlamentaryzmu czasy, że przeto trzeba się mieć na baczności i nie wyrzekać się praw swoich. Ależ prawo własnego zdania nie jest prawem parlamentu, lecz prawem każdego obywatela państwa zosobna; parlament nie jest akademią umiejętności, by roztrząsać zdania, parlament jest ciałem ustawodawczem, które uchwala, a naturalnie uchwala w duchu pomyślności państwa i w zakresie swej działalności. Jeśli zaś zamiary pojawiające się w państwie sąsiedniem (ustawa karna dla parlamentu niemieckiego wspomniana przez Herbsta) są tutaj używane jako przestroga dla parlamentaryzmu, ja nieco innego jestem zdania. O decydujących tam czynnikach sąd nie do mnie należy, ich przeszłość polityczna przemawia za niemi, lub, jeśli wolicie, przeciw nim. Do czego oni tam zmierzają i jakie ludowi niemieckiemu chcą jeszcze zdobyć wawrzyny po olbrzymich wysiłkach ostatniej wielkiej wojny, to ich rzecz i ludu niemieckiego. W Austryi, zdaje mi się, nie zagraża parlamentaryzmowi z żadnej strony decydującej żadne niebezpieczeństwo, parlamentaryzmowi, t. j. zasadzie swobodnego udziału w sprawach publicznych przez reprezentantów ludu. Tylko jedno zagraża parlamentaryzmowi niebezpieczeństwo w Niemczech, we Francyi i wszędzie; jest to niebezpieczeństwo zgubne także w życiu prywatnem, t. j. że ktoś nie umie zachować miary. (*Głosy z prawicy: prawda! prawda!*) Co stary Grek ogłosił mężowi prywatnemu, jako naczelną naukę mądrości, to, zdaje mi się, w polityce da się zastosować do parlamentów. Parlamentaryzm i wolność w konstytucyi jest bardzo dobroczynną, bardzo pożyteczną i w dzisiejszym stanie cywilizacyi europejskiej konieczną formą życia publicznego. Przyznaję to, ale tylko **formą**. Konstytucya nie jest celem, jest tylko środkiem, o ile tylko na drodze rzeczywiście konstytucyjnej ludy dojść mogą do właściwego rozwoju godności człowieczej i do przeznaczenia swego, o ile na tej tylko drodze państwa dochodzą do siły żywotnej i potęgi. Powinniśmy przeto miarkować się i nie kusić się dowieść czegoś wręcz przeciwnego. Jeśli konstytucya na swych formach ściśle i obciśle interpretowanych stanie się za ciasną dla kipiącego życia ludów, wtedy życie rozsadzi formę, a wtedy niech nikt nie skarży się na kogo innego, tylko na siebie samego, o zaniechanie owej zasady umiarkowania.

Tak więc stanąłem nieco zdala od zapatrywań szanownego referenta większości komisyjnej. Byłem bowiem w kłopocie, czy zapisać się za, czy przeciw, bo ostatecznie nie zgadzam się ani na wniosek większości, ani też mniejszości. Czując się jednak bliższym wnioskowi większości, nie mogłem zapisać się między tymi, którzy przeciw niemu przemawiają.

W następstwie wywodów moich pozwalam sobie przeciwstawić wnioskowi większości wniosek następujący:

„Wysoka Izba zechce uchwalić: Wniesiony przez c. k. rząd traktat berliński przyjmuje się do wiadomości.“ (*Brawo! brawo! z prawicy.*)

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 17 stycznia.

○ Ogłoszony przez was list lwowski zawierający treść przemówienia, jakie miał mieć poseł Hausner w Radzie państwa w sprawie trakatatu berlińskiego, sprawił tu ogromne zamięszanie w kołach interesowanych. Nie pozostawało nic innego jak zaprzeczyć faktom; a jednak było to trudno, gdyż pomijając nieznane mi drobne szczegóły, na podstawie moich informacyj mogę potwierdzić to, co wam pisano. Rzeczywiście przyjaciele p. Hausnera byli tak niedyskretni, że wprost oświadczali, że teraz mają go zupełnie w ręku, że p. Hausner będzie szedł w tym kierunku, jaki mu ztąd zostanie wskazanym. Nie wdaję się w to, czy takie przechwałki mają co do joty rzeczywistą podstawę, ale dość, że podawano je sobie wzajemnie wraz z treścią mowy, którą w obradach nad traktatem berlińskim, miał p. Hausner powiedzieć. Zaprzeczenia, jakie się tu pojawiły, bardzo słabe, gdyż nie zaprzeczają treści mowy, twierdząc jedynie, że ją wasz korespondent ułożył na podstawie znanych opinij p. Hausnera. P. Romanowicz natomiast twierdzi, że mu p. Hausner nie pokazywał swéj mowy w manuskrypcie, co jeszcze nie dowodzi, aby nie brał udziału w naradach dotyczących jéj treści. Tak miłujący jednak prawdę *Dziennik Polski* dopuścił się dziś rozmyślnego sfałszowania mowy posła Dunajewskiego, gdyż wypuścił całą jéj główną część, w której poseł wspomniony odwołuje się na stanowisko przez delegacyę zajęte w sprawie polskiéj i wschodniéj i w której stawiał program polityki pojednania ze Słowianami w Austryi. Prawda, że wobec codziennego głoszenia w tym dzienniku, że delegacya milczała przez cały czas wojny wschodniéj, co jeszcze i dziś na wstępie powtórzono z dziesięć razy, nie byłoby wygodnie podać mowę posła Dunajewskiego, w której ten odwołaje się na fakta dowodzące czegoś wręcz przeciwnego. Zapewne, że oczekując mowy o tendencyach centralistycznych, którą z góry zamierzono wynieść pod niebiosa i stawić za wzór patryotyzmu, niemiłe są oświadczenia z łona delegacyi polskiéj za ugodą z Czechami, a więc wyrażające głębszą myśl polityczną wśród jałowych rozpraw nad literą ustawy i niepowrotnie minioną przeszłością.

Uderz ło was zapewne ciągłe wysławianie posła Alfonsa Czajkowskiego jako zbliżonego do secesyonistów, nawet przypisywanie mu misyi pacyfikacyjnéj. Sam p. Hausner z pewnością radby wycofać się z pozycyi, a nawet szukał pośrednictwa, ale jedynym środkiem byłoby postąpienie na wzór posła Ujejskiego, to jest złożenie mandatu, aby za ponownym wyborem wejść bez żadnych zastrzeżeń do Koła polskiego; gdy przyznać się wprost do przegranéj, wymaga heroizmu. A przecież jestem pewny, że innéj drogi nie doradzałby p. Czajkowski, gdyby był zapytany, a każdy to łacno wyrozumie z jego mowy w Brzeżanach, jak on daleki od myśli jednania dwóch secesyonistów z delegacyą. Poseł Czajkowski niezawodnie w pewnych punktach różni się z większością delegacyi, naprzód bowiem nie należy do żadnego stronnictwa, nie powoduje się żadnemi ubocznemi względami i usposobiony jest z natury swego umysłu pojednawczo. Ale jest to człowiek z charakterem, z wysoko rozwiniętem uczuciem karności narodowéj i napróżno chcą w niego wmówić zamiary, jakich nigdy nie żywił. Poseł Czajkowski nie idzie wcale wzorem ludzi zarozumiałych i nie wszedł do Rady państwa dla odegrania ważnej roli, ale aby służyć tam wedle sił krajowi, podobnie jak mu służył na stanowiskach tu zajmowanych.

Lwów 17 stycznia

Wczoraj rozstrzygnęła się walka o wybór delegata reprezentacyi miejskiéj do Rady szkolnéj krajowéj. Po bardzo ożywionych i długich rozprawach Rada miejska na poufnem posiedzeniu wybrała delegatem Dra Euzebiego **Czerkawskiego**. Przeciwny kandydat Dr **Gerstman** miał nie o wiele mniéj głosów, tak, że przy pierwszem głosowaniu nikt nie otrzymał absolutnéj większości. Pan Czerkawski bowiem otrzymał 39, p. Gerstman 37 głosów. W drugiem dopiero głosowaniu na 74 głosowaniu p. Czerkawskiemu przybył 1 głos, p. Gerstmanowi ubyło 5.

Sprawa czwartego gimnazyum we Lwowie dotąd jeszcze nie została w ministerstwie rozstrzygnięta. Rada miejska zeszłego roku przyrzekła przyczynić się różnemi datkami do założenia tego gimnazyum pod warunkiem, ażeby do 1go stycznia b. r. zakład wszedł w życie. Rząd jednakże za pośrednictwem krajowej Rady szkolnej starał się o przedłużenie terminu tego o 3 miesiące z powodu, iż dotąd Rada państwa nie uchwaliła budżetu na r. 1879. Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono przedłużyć termin rządowi.

Autorem broszury pod tyt. „Tymczasem" jest hr. Leszek Borkowski.

Wczoraj przeszła przez Lwów jedna kompania pułku Kellner, wracająca z Bośni. Odprowadzono ją z muzyką na dworzec kolei, a tłumy ludu towarzyszyły żołnierzom, na których twarzach i odzieży widoczne były ślady przebytej kampanii. Jeden z żołnierzy niósł zdobytą strzelbę turecką.

Słynny pianista p. Rubinstein przybył do Lwowa i daje koncerta dziś i w poniedziałek z obfitym programem.

Wiedeń 17 stycznia.

(||). Tutaj sero zaczynają wierzyć w pokojowy, czyli — jeśli wolno użyć tego wyrazu — w traktatowy obrót sprawy wschodniej, a zatem nie wątpią, że Rosyanie opuszczą niebawem Rumelię i Bułgaryę. Wiara ta musi być silną, skoro *Pester Lloyd* już dziś ogłasza ją jako tryumf hr. Andrassego, dowodząc, że okupacya Bośni i Hercegowiny dała Austryi wyborną pozycyę wojskową w chwili odwrotu Rosyan z ziemi tureckiej, i że Austrya nie myśli żadną miarą posunąć swych granic, aż do morza Egejskiego. Oświadczenie to może być po prostu manewrem, aby wywrzeć wpływ potrzebny na ciała ustawodawcze. Wszelako tego rodzaju przemówienia straciły wszelki urok i powab, każdy bowiem przypomina sobie podobne wyrażenia ilekroć była mowa o zajęciu Bośni. Dziś, gdy *Bosnia jam occupata*, powtarza się ta sama śpiewka [illegible] o prowincyi [illegible]. Na czemże atoli polega wiara w ścisłe przeprowadzenie traktatu berlińskiego? Przedewszystkiem na tem, że we Wiedniu, zwłaszcza w sferach najwyższych nie ustała jeszcze tradycya dotrzymania traktatów, iż trudno mogą w tychże kołach pogodzić się z myślą, iż Car rosyjski podpisał traktat, aby po pół roku złamać własny podpis; następnie sam N. Pan tylekroć w sposób uroczysty oświadczył, iż opiera się na traktacie berlińskim, wreszcie hr. Andrassy widzi w wykonaniu tegoż traktatu ze strony Rosyi główną podstawę swej polityki tak dalece, iż musiałby ustąpić, gdyby Rosya nie opuściła Bułgaryi i gdyby nie zdołał jej zmusić do tego kroku bądź środkami dyplomatycznemi, bądź siłą. Nadto panuje tu przekonanie, iż Rosya przed groźbą wojny z pewnością ustąpi, będąc wycieńczoną wojskowo i finansowo. Trudno zaprzeczyć, że cała ta rachuba ma wiele za sobą prawdopodobieństwa. Ale wypadki mogą się okazać wyższemi nad wolę choćby i monarchów. Rosya opuści niewątpliwie tak zwaną Rumelię wschodnią, wyćwiczywszy 30,000 żołnierza bitnego bułgarskiego. W chwili odwrotu Rosyan z Rumelii bardzo łatwo może wybuchnąć powstanie bułgarskie, w takim razie milicya bułgarska nie pozostanie bezczynną. Powstanie bułgarskie bardzo łatwo może zmusić Rosyę „mimo najlepszych chęci" do przekroczenia traktatu berlińskiego. Ztąd to pochodzi dziwna sprzeczność, że dyplomacya wierzy w ewakuacyę Bułgaryi, koła wojskowe zaś liczą się z faktem przeciwnym i jego następstwami.

Wiedeń 17 stycznia.

(414-te posiedzenie Izby deputowanych.)

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11ej min. 25.

Z pomiędzy petycyj zasługują na uwagę: prośba górników w Wieliczce o rewizyę przepisów co do ich prowizyi i zaliczenie czasu służby wojskowej do służby cywilnej; petycya Towarzystwa przemysłowego w Lincu o wzięcie pod obrady wniosku dep. Tintego, odnoszącego się do rewizyi ustawy wojskowej (taksa wojskowa od zwolnionych od powinności wojskowej).

Minister sprawiedliwości Glaser odpowiada na interpelacyę dep. Bertoliniego w sprawie wykluczenia spraw politycznych z zakresu działalności sądów przysięgłych w Trydencie i w Roveredo. Minister stwierdza, że w ostatnich pięciu latach pięć tylko procesów politycznych uległo przeniesieniu z Trydentu i Roveredo do innych sądów, a z tych jeden bez zaprotestowania, cztery inne zaś z protestem, odrzuconym jednak przez sąd kasacyjny, tak że najzupełniejsza jest gwarancya, iż w tych czterech wypadkach delegacya była konieczna.

Następuje ciąg dalszy dyskusyi nad wnioskami komisyi o zatwierdzeniu traktatu berlińskiego, w której dep. Fux w kilku słowach oświadcza, że zawczorajszy wniosek jego ma być poddany pod głosowanie tak na wypadek uchwalenia wniosku większości komisyjnej, jako też, gdyby przyjęto wniosek Dunajewskiego.

Dep. Kübeck Max w poglądzie na wypadki wschodnie od początku zawikłań aż do okupacyi Bośni i Hercegowiny podnosi szczególniej ten moment, że hr. Andrassy zachował Austryę od wojny i zwalcza zarzut, jakoby przez ustawienie korpusu nad granicami monarchii można było zapobiedz wojnie rosyjsko-tureckiej. Co do okupacyi, dziś po tylu ofiarach nikt pewnie żądać nie będzie, aby te ofiary napróżno były poniesione; posiadanie Bośni i Hercegowiny jest zresztą w interesie Austryi; a jeśli interes ten łączy się zarazem z interesem Europy, czyż sami mielibyśmy sprzeciwiać się okupacyi? Koszta okupacyi wobec ważności jej dla zabezpieczenia granic monarchii odgrywają rolę podrzędną. Że zaś Austrya nie dokonała okupacyi na własną rękę, lecz dopiero za mandatem europejskim, świadczyło to o lojalności rządu. Sytuacya stworzona przez okupacyę pod względem finansowym, da się naprawić za pomocą słusznej reformy podatkowej, a mowca oddaje się co do tej sprawy najlepszym nadziejom. Dalej wyłuszcza ekonomiczne dla Austryi korzyści z traktatu berlińskiego. Przekonany, że postępowanie hr. Andrassego było podyktowane koniecznością i że zachowało Austryę od strat jeszcze większych od tych, które sprowadziła okupacya, mowca głosować będzie za wnioskiem większości.

Dep. Heilsberg mniema, że Izba ma prawo i obowiązek raz jeszcze podnieść głos upominający, aby przynajmniej zaprzestano już polityki dotychczasowej, i dlatego zaleca wniosek mniejszości. Zwracając się przeciw Dunajewskiemu, ubolewa, że Polacy odstąpili od szlachetnej zasady występowania przeciw wszystkiemu, co na pogwałcenie wychodzi, a jako smutny symptom uważa okoliczność, iż wielu galicyjskich urzędników kolejowych otrzymało odznaczenia od rządu rosyjskiego za oddane mu usługi. (Jeśli argument ten wogóle czegoś ma dowodzić, dowód zaiste nie zwracałby się przeciw Polakom wobec aż nazbyt wiadomego faktu, że galicyjskimi urzędnikami kolejowymi, szczególniej wyższymi — bo niżsi pewnie dekoracyi nie otrzymali — są nie Polacy, lecz Niemcy. *Przyp. sprawozdawcy*). Mowca dziwi się, że Izba mogła wogóle zażądać wniesienia traktatu berlińskiego, bo w ten sposób, zwłaszcza wobec niewątpliwego zatwierdzenia traktatu, Izba przyjmuje odpowiedzialność za fakta dokonane, a dokonane bez jej wiedzy, zamiast żeby winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Dep. Kotz Wilhelm uznaje zasługi hr. Andrassego, że ani nie chciał pozostawić Słowian pod jarzmem tureckiem, starając się dla nich o reformy, ani też nie poddał Austryi pod jarzmo panslawizmu. Dzięki należą się mu za to od każdego, kto przyszłość i wielkość Austryi ma na oku. (*Oho! oho!*) Mowca wysławia okupacyę, jako dzieło podjęte dla pomyślności Austryi (*śmiechy*), bo okupacya wypada w duchu ulgi dla opodatkowanych (*homeryczne śmiechy*); albowiem hr. Andrassy w ten sposób zachował Austryi pokój i oszczędził większych jeszcze ofiar z krwi i mienia.

Rozbrojenie Rosyi z pewnością byłoby więcej kosztowało od rozbrojenia Hadżi Loji. Każdy przeto patryota powinien cieszyć się z polityki hr. Andrassego, która ani schlebia Rosyi ani też jej nie nienawidzi. Dla czego wszystkie niezdolne do rządów opozycye w Izbie tak bardzo oburzają się na traktat, mówca nie pojmuje. Z radością i wdzięcznością należy go zatwierdzić. Dla tego mówca głosować będzie za wnioskiem większości komisyjnej. Co do wniosku mniejszości, mówca w dosadnych słowach krytykuje zawczorajsze przemówienie przywódcy mniejszości dep. Herbsta.

Dep. Walterskirchen w bardzo udatnej pod względem retorycznym mowie, podnosi znaczenie uchwały w sprawie zatwierdzenia traktatu nie tyle ze względu na przyszłą politykę, ile raczej ze względu na odpowiedzialność, którąby Izba przez proste zatwierdzenie przyjęła na siebie. Wpływu uchwały na przyszłą politykę spodziewać się nie można, bo rząd zdaje się pojmować konstytucyonalizm w ten sposób: gadajcie sobie co chcecie, a ja będę czynił co mi się podoba. Co do odpowiedzialności Izby jednak, należałoby złagodzić ją sobie, a to przez przyjęcie wniosku mniejszości. Mówca zwraca się przeciw Dunajewskiemu z powodu ostatniego ustępu mowy jego, gdzie powiedział, że tylko z nieumiarkowania członków parlamentu zagraża parlamentaryzmowi niebezpieczeństwo. Takiego zarzutu mówca najmniej się spodziewał; ale że p. Dunajewski nazywa nieumiarkowaniem występowanie członków parlamentu, pochodzi pewnie tylko ztąd, iż nie chciałby wogóle być budzonym z swego letargu. Dalej mówca wyraźnie stwierdza, że chodzi mu o *votum* nieufności dla rządu (t. j. dla hr. Andrassego), któremu ufał dopóty tylko, dopóki sam hr. Andrassy w komisyi budżetowej (t. j. w delegacyjnej) nazywał okupacyę nonsensem, ale ufać już nie może, odkąd delikatne rozróżnianie między celem a środkiem stało się pomostem do popełniania tego nonsensu. Mówca obszernie krytykuje *exposé* hr. Andrassego, wygłoszone w Delegacyi.

Dep. Carneri, o ile go dosłyszeć było można broni polityki hr. Andrassego jako obierającej mniejsze z dwojga złego. Wdzięczność należy mu się za to, co zresztą już uznano nawet z tej tu (*lewej*) strony Izby, że nie dał się popchnąć do kroku, któryby powszechną był pociągnął za sobą konflagracyę. Nic łatwiej jak wytykać błędy w tem co już się stało; ale trzeba zważyć także, co byłoby się stało, gdyby nie było się stało to, co się stało. Gdyby Austrya nie była zajęła Bośni i Hercegowiny, kraje te byłyby się stały zawisłemi od Rosyi, a wtedy przyszłoby nam straszniejsze staczać boje. Mówca godzi się na politykę hr. Andrassego jako prowadzoną w zgodzie z mocarstwami i oznaczającą pokój powszechny.

Po nader słabem przemówieniu dep. Schaupa za wnioskiem mniejszości zamknięto posiedzenie o godz 3 minut 10. — Następne jutro.

Poznań 14 stycznia.

Śmierć czcigodnej hr. Arturowej Potockiej bolesne wywołała echo w Wielkopolsce. Sięgała bowiem jej hojna ręka i do naszej prowincyi, ilekroć chodziło czy to o podniesienie zagrożonej ruiną której świątyni, zwłaszcza, jeśli pochodziła z fundacyi Potockich, czy o udział w składkach na cele narodowe i religijne. Pamiętną wszystkim gościnność domu pod Baranami, która zdwajała się wobec przybywających z innych prowincyi. Wiele osób z Poznańskiego udało się na pogrzeb do Krzeszowic, a liczba ich byłaby większą, gdyby było więcej starczyło czasu.

Sąd poznański potwierdził policyjne zasuspendowanie wszelkich czynności Towarzystwa oświaty. W końcu miesiąca odbędzie się tu proces przeciw dyrekcyi, który rozstrzygnie ostatecznie o istnieniu stowarzyszenia. Posłowie nasi mają rzecz tę poruszyć w Izbie, upominając się o Towarzystwo, które tak niesłusznie padło ofiarą ustawy przeciw socyalistom.

Przy obradach nad budżetem wyznań i oświaty posłowie nasi czynny udział biorą w rozprawach, niejedną ciemną stronę wyjaśniają, przedstawiają sprzeczność systemu edukacyjnego z dążnością poskromienia socyalizmu. Skutku jak zwykle, tak i tym razem niespodziewamy się, takeśmy już odwykli od wymiaru sprawiedliwości.

Na próbę naszych stosunków fakt charakterystyczny: Uwięziono w jednej wsi sołtysa za to, że wiedząc o pobycie księdza we wsi z kategoryi t. z. księży majowych, nie aresztował go. Pomimo że dwie instancye uwolniły sołtysa, na wniosek prokuratoryi dotąd trzymany w więzieniu, stawionym będzie przed sądem przysięgłych w Lesznie.

Na zebraniu głównej dyrekcyi Towarzystwa rolniczego poznańskiego, na którem byli obecni delegaci Towarzystw rolniczych powiatowych, oświadczono się po wyczerpujących rozprawach za koniecznością ceł opiekuńczych. Podobne uchwały powzięły Towarzystwa rolnicze w innych prowincyach monarchii.

Jest to jeden z tych symptomatów zwrotu, a nawet reakcyi przeciw liberalizmowi, który zaczyna się ogólnie pojawiać, z wyjątkiem tylko stosunków religijnych.

Mówią już nawet o przywróceniu cechów, a myśl ta sympatycznie u nas przyjętą została. Odbyło się nawet w Poznaniu zgromadzenie miejscowych rzemieślników, gdzie znaczna część zebranych oświadczyła się za cechami.

Nędza tej zimy w Poznaniu wielka. Do robót publicznych używają sprowadzonego z Niemiec robotnika, jak n. p. do budowy centralnego dworca kolei, która jest na ukończeniu.

W Kościańskim okręgu wybranym został posłem do Sejmu prowincyonalnego hr. Franciszek Kwilecki.

Londyn 12 stycznia.

Dążność do systemu ceł protekcyjnych, objawiająca się na kontynencie, daje się w końcu uczuwać i w Anglii. Starają się złudzić opinię, wysuwając naprzód zasadę wzajemności, lecz obrońcy tej zasady, te same dzielą zapatrywania i dążności, co dawni protekcyoniści. Stronnicy wolnej zamiany spoglądają na ten ruch niespokojnem okiem, lecz zajmuje ich szczególnie rozwój jaki ten przybiera na kontynencie, a mianowicie w Niemczech. Sądzono że wystawa paryska nada w następstwie nowy popęd zasadom wolnej zamiany, przedewszystkiem o ile to Francyi dotyczy. Uważają że miejsce jakie zajmowała na tym wielkim konkursie bogactw świata, włoży na nią obowiązek popierania wolnej zamiany.

W Anglii ruch na korzyść zasady wzajemności, nieprzybrał jeszcze wielkich rozmiarów. W paru miastach a między innemi w Londynie potworzyły się komitety, raczej dla zbadania co należy uczynić, niż aby orzec co do planu z góry przygotowanego.

Opinia publiczna jest w ogóle przeciw temu ruchowi, a wolna zamiana przyniosła kiedyś tak ogromne korzyści, że usiłowania stronników ceł protekcyjnych nie spotykają oporu. Ruch ten nie byłby się z pewnością w Anglii pojawił, gdyby wprzód niebył nastąpił w Niemczech i Włoszech.

Co się tyczy spraw zewnętrznych Anglii, niebrak zajmujących nowin. W sferach dyplomatycznych mniemają powszechnie, że ks. Gorczakow i ks. Bismark nie zgadzają się na kandydata do tronu bułgarskiego. Zdaje się że nie miano nigdy istotnego zamiaru proponowania księcia Karola rumuńskiego lub księcia Korsakowa-Dondukowa. Nie więcej tu wierzą w powodzenie księcia Vogoridesa, którego Porta proponuje, ani ks. Mikołaja Bibesco, którego, jak mówią, popierają Francya i Włochy. Największą szansę mają kandydatury księcia Aleksandra Battenberga, którego ks. Gorczakow i dwór rosyjski gorąco forytuje, i księcia Arnulfa bawarskiego, za którym przemawia przyjaźń ks. Bismarka i aprobata hr. Andrassego. Mniemają tu że i Anglia popierać go będzie. Dwaj kanclerze zdają się przywiązywać miłość własną do tej sprawy, przynajmniej wrażenie to wypływa z Berlina ze źródła dyplomatycznego i godnego wiary.

Usposobienia ks. Bismarka względem księcia Cumberland, nadają specyalny interes kwestyi sukcesyi Brunszwiku. Stosunki, jakie po wszystkie czasy istniały między Anglią i Brunszwikiem i wyjątkowe położenie księcia Cumberland, który tak jest znanym w tym kraju, przyczyniają się jeszcze do nadania ważności tej kwestyi.

Twierdzą tu, że artykuły świeżo ogłoszone w *Nordd. Allg. Ztg*, napisane były z natchnienia ks. Bismarka, lecz dodają zarazem, że artykuły te niepodobały się na dworze berlińskim, i że księżna i książę następca tronu, wyrazili bardzo wyraźnie swoją naganę. Odwiedziny arcyksięcia Ludwika Wiktora, brata Cesarza austryackiego, w Brunszwiku, niemiłe były kanclerzowi. W ogóle ostatnie zajścia, w jakie wmięszani byli książę Brunszwicki i ks. Cumberland, były dla towarzystwa londyńskiego przedmiotem zabawy a zarazem obawy. Kwestya sukcesyi na tron brunszwicki jest na nowo otwartą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, niezdaje się aby książę Cumberland mógł wstąpić na tron brunszwicki, jeżeli teraźniejszy książę Brunszwicki umrze za życia ks. Bismarka.

Prasa rządowa nieprzestaje przygotowywać dróg do poręczenia nowej pożyczki tureckiej. Spodziewają się tu, że zaraz po zebraniu się parlamentu rząd przedłoży projekt poręczenia pożyczki 20 do 30 milionów fr. Suma nie jest jeszcze stanowczo oznaczoną. Frakcya ministerstwa pełniąca obowiązki komitetu specyalnego, bada w tej chwili sprawę i być może że uchwała powziętą zostanie przed zebraniem się Izb. Najgłówniejszą jest trudnością ustanowić, jak Turcya poręczy tę pożyczkę. Mniemają, że będzie wypuszczoną na 4½% i gwarancya oprze się na niektórych koncesyach w Małej Azyi. Niechodzi tu o port jak Aleksandretta, hypoteką będą kopalnie i lasy. Ambasador w Konstantynopolu napiera silnie na rząd turecki, aby dopełnił reform przyrzeczonych w Małej Azyi, czyniąc z tych reform warunek poręczenia zaprojektowanej pożyczki.

Według zdania ludzi znających sprawy tureckie, rząd angielski niebardzo się narazi dając poręczenie. Ludzie kompetentni, są zdania, że przy dobrej administracyi Mała Azya przyniesie łatwo potrzebne 4½ a nawet 5%, na pokrycie tego poręczenia. Niemniej projekt żywą obudził opozycyę w publiczności angielskiej i będzie powodem bardzo zaciętych rozpraw w parlamencie. W zasadzie przedmiotem pożyczki jest opędzenie kosztów administracyi Małej Azyi i utworzenie żandarmeryi.

Kopenhaga 11 stycznia.

Żywe tu panują obawy z powodu tonu półurzędowej prasy berlińskiej, która nie przestaje głosić rekryminacyj i gróźb przeciw rządowi a nawet przeciw rodzinie królewskiej z powodu przyjęcia Hanowerczyków podczas uroczystości ślubnych. Oskarżenia prasy niemieckiej nie mają jednak podstawy. Nikt tu nie przyjmował żadnej deputacyi hanowerskiej. Miasto Hanower przesłało adres do księcia Cumberland, lecz poczta pruska wręczyła go adresatowi. Kilku Hanowerczyków przybyłych z różnych stron Europy: p. Stockhausen szambelan z Florencyi dwóch innych z Wiednia, czterech z Niemiec, a więc razem siedmiu, przyjęci byli jako prywatni, zaproszeni przez ks. Cumberland na wesele i podejmowani przez króla Duńskiego z uprzejmością, będącą prawidłem w wysokich sferach. Król nadał im kilka dekoracyi, jak dał je również kilku osobom z orszaku księcia Napoleona. I oto wszystko.

Wiem z pewnego źródła, że lord Odo Russell napisał do swego rządu, że książe Bismark ciągle się gniewa i wszystkim grozi; że chciał kazać aresztować księcia i księżnę Cumberland w podróży z Danii do Austryi i że obrócić musieli dla tego drogę na Kiel i Lipsk. Lord Odo Russell wdał się w to i dopomniał się energicznie, aby pozwolono księciu Cumberland swobodnie przejechać przez Niemcy, jako księciu angielskiemu.

Wogóle ks. Bismark uznał za właściwe okazywać gniew i czuć się obrażonym, aby tym sposobem przestraszyć dwór duński i wywrzeć nacisk na ks. Cumberland, iżby się zrzekł praw swoich do tronu hanowerskiego. Gra ta jest widoczną, lecz czy się uda?

Zresztą dwór duński ma wręczyć przez swego reprezentanta w Berlinie notę wyrażającą całkowitą lojalność swojej postawy w całej tej sprawie.

Przybycie posła pruskiego do Kopenhagi nie jest jeszcze oznaczone. Niemcy nie mają dotąd reprezentanta dyplomatycznego w tej stolicy.

Sąd wyższy w Krakowie mianował praktykantów sądowych Władysława Chrząszczyńskiego i Tadeusza Wyrobisza bezpłatnymi auskultantami.

Rada szkolna krajowa mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Antoniego Popiela w Tustanowicach, Franciszka Kozdrasia w Ropczycach, a Michała Kopcia w Łazach.

Wiedeń 17 stycznia. Klub wiernokonstytucyjnych lewego środka obradował na kilku posiedzeniach nad sprawozdaniem większości o traktacie berlińskim, a dep. Scharschmid, Eichhoff, Edlmann i Tinti proponowali rozmaite rezolucye. Wreszcie wszyscy ci wnioskodawcy zgodzili się na jedną osnowę rezolucyi, którą większość klubu przyjęła na wczorajszem posiedzeniu. Rezolucya ta brzmi:

„Izba deputowanych obstając przy zapatrywaniach wyrażonych w adresie z d. 5 listopada r. b. co do wywołanego okupacyą Bośni i Hercegowiny groźnego położenia finansowego i co do kłopotów, jakich obawiać się trzeba w skutek tej akcyi, objawia stanowczo nadzieję, że rząd kierując sprawami wspólnemi zwracać będzie nadal na te ważne okoliczności ową troskliwą uwagę, jaką nagląco nakazują najwyższe interesa państwa.

W szczególności zaś Izba deputowanych spodziewa się, że wykonanie art. 14 traktatu berlińskiego z 13 lipca 1878 ściśle ograniczonem zostanie do kroków, jakich wymaga okupacya i że unikać się będzie wszelkiego obciążenia państwa kosztami administracyi krajów zajętych i inwestycyami, któreby zabezpieczenie i zaopatrzenie wojska okupacyjnego koniecznie nie nakazywało".

Rosya.

Journal de St. Petersbourg powiada, że jest teraz w stanie donieść z zupełną pewnością, iż Emir Afganistanu Szyr-Ali znajduje się od pewnego czasu w granicach Rosyi i nawet ma zamiar udać się wkrótce w podróż do Petersburga, zkąd zamyśla przesłać noty do gabinetów mocarstw europejskich, prosząc je o pośrednictwo między nim, a rządem angielskim. Francuski dziennik petersburski niewierzy jednak, aby podobną drogą Emir mógł dojść do jakiegokolwiek dodatniego dla swej sprawy rezultatu i nazywa nadzieje w tej mierze Emira „szlachetnemi illuzyami."

Podnosząc wiadomość o pobyciu Szyr-Alego w Rosyi, *Ruskij Mir* powiada, że tragi-komiczne rozwiązanie losów Emira stawi Rosyę w bardzo niemiłem i fałszywem położeniu, co też Anglia widzi dobrze i wyzyskuje z właściwą sobie zręcznością na niekorzyść znaczenia i wpływów Rosyi na sprawy Azyi Środkowej. Fałszywość położenia w tem mianowicie się zawiera, że głównym, bezpośrednim i prawie jedynym powodem wypowiedzenia przez Anglię wojny Afganistanowi było jawne zbliżenie się tego kraju z Rosyą i pobyt w Kabulu jej poselstwa, co z jednej strony mogło słusznie zaniepokoić Anglię, z drugiej zaś — natchnąć Emira nadzieja że może w danym razie liczyć na otwartą, lub chociażby uboczną lecz czynną pomoc Rosyi, co, jak się okazuje, było tylko złudzeniem, gdyż Rosya żadnego poparcia dać mu niemogła i niemyślała.

Ubolewa także nad zawodem, którego ofiarą stał się Szyr Ali i nad jego losem w ogóle *Nowoje Wremia*, lecz w fakcie przybycia jego do Rosyi więcej widzi pomyślności niż kłopotu dla niej. Dziennik ten powiada: że jakkolwiek jest przykro widzieć wygnańcem dumnego Emira Afganistanu, który miał pewne prawa pokładać swe nadzieje w pomocy Rosyi, rzecz to jednak była do przewidzenia i powodem zbytniego smutku i opuszczenia rąk ani dla Emira, ani tem bardziej dla Rosyan być niepowinna. Pomimo tego atoli i jakby na szyderstwo, śpiewa rzeczony dziennik Szyr-Alemu *de profundis*, pod tym bowiem tytułem zamieszcza na czele numeru artykuł, poświęcony rozumowaniom i wnioskom o wynikach ucieczki Emira z kraju i pobyto jego w Rosyi. W artykule tym rozwija następujące poglądy:

Anglia zapewne radować się będzie i tryumfować z ucieczki Szyr Alego, poczytując ją za znak nieomylny rychłego a pomyślnego zakończenia wojny, ale nadzieje te mogą bardzo zawieść. Nie ma wątpliwości, że Emir, opuszczając Afganistan, nie zamierzał wcale zaprzestać wojny z Anglią i jeżeli wszelką straci nadzieję powrotu do władzy przez ugodę pokojową chociażby mniej więcej nie poniżającą, to korzystając z wielkiego swojego wpływu w Afganistanie, będzie podtrzymywał wojnę ludową, która Bóg wie kiedy skończyć się może. Osiągnąć ten cel będzie mu nie trudno, bo zamieszkawszy w Bucharze, może mieć ciągłe stosunki z Kabulem. — Porażka, jaką poniósł Szyr-Ali wpłynie niekorzystnie na stosunki rosyjskie w Azyi Środkowej, a nawet może zachwiać wpływ Rosyi na sprawy polityczne w tych krajach. Ale, jakkolwiek nieprzyjemnym być może dla Rosyi fakt, który już się spełnił, trzeba starać się z sytuacyi stworzonej przez wojnę afganistańską, wyciągnąć wszelkie możebne korzyści. W tym celu najgościnniejsze przyjęcie Szyr Alego w Rosyi i przyrzeczenie mu poparcia w Londynie byłoby najlepszym środkiem — i chociaż Rosya nie może się spodziewać pomyślnego wyniku swej interwencyi za Emirem Afganistanu, odmówić mu jej wszelako w żaden sposób niemoże. Przebywając w Rosyi albo w Bucharze, Szyr Ali stanowić *ipso facto* będzie ciągłą groźbę dla Anglii ze strony Rosyi i wobec tych trudności jakie zwalczyć przyjdzie Anglii w Afganistanie jeszcze długie lata, samą swą obecnością w Azyi środkowej Emir przyniesie Rosyi wielkie korzyści. Raduje się nareszcie *Nowoje Wremia* niezmiernie, że wraz z Szyr Alim powraca do Rosyi poselstwo rosyjskie, „które tych wszystkich zajść nieprzyjemnych stało się powodem, a które bez Emira z trudnością mogłoby wrócić pomyślnie do kraju". Reprezentanci Rosyi stanowili dla Emira sposób podtrzymywania w narodzie nadziei na pomoc rosyjską, więc bardzo łatwo staćby się mogli smutnemi ofiarami zawiedzionych nadziei, wiadomo bowiem, że w Azyi bywają chwile, w których i godność poselska nie stanowi rękojmi bezpieczeństwa. Ta przynajmniej obawa znikła zupełnie wraz z przekroczeniem granic Rosyi przez Szyr Alego, z którym też i posłowie rosyjscy wracają cali i zdrowi.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 18 stycznia.

W poniedziałek dnia 20go b. m. o godzinie 6tej wieczór odbędzie się w gmachu Instytutu techniczno przemysłowego posiedzenie Towarzystwa technicznego, na którem inżynier p. W. Kołodziejski mówić będzie o „projektach na wodociągi krakowskie."

— Pod cyfrą W. otrzymaliśmy 40 złr. dla biednych weteranów polskich zostających w zakładzie św Kazimierza w Paryżu.

— Dnia 19 stycznia b. r. w Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem, będzie miał wykład p. Prof. Ryx „o gospodarstwie domowem dla kobiet".

— We środę odbyło się ogólne zebranie członków dawnego Resursu krakowskiego. Obrano na niem z pomiędzy członków rocznych do komitetu prezesa Antoniewicza oraz p. Cetnerskiego. Kontrolorami zaś na r. 1879 pp. Tchórznickiego, Szlachtowskiego i hr. Sołtyka. Następnie zgromadzenie udzieliło komitetowi absolutoryum za ubiegły rok, w końcu wywiązała się dyskusya nad ulepszeniami w Resursie, w której główny udział wziął hr. Józef Męciński, wyrażając życzenia niektórych potrzebnych zmian. Po odpowiedzi ze strony komitetu, prezes hr. Henryk Wodzicki zamknął posiedzenie, zwołując na drugi dzień Radę Resursu.

— Wczoraj p. Stanisław Feintuch, kupiec i obywatel tutejszy, oraz żona jego p. Józefa z Rosenzweigów, córka znanego niegdyś w mieście naszem i poważanego lekarza, obchodzili 25-cio letnią rocznicę pożycia małżeńskiego.

— Powtarzamy tu dla przypomnienia warunki konkursu dramatycznego krakowskiego na rok 1879 ogłoszone w N. 138 *Czasu* 18 czerwca 1878: 1) Nagrodę 500 złr. otrzyma najlepsza sztuka bez względu na rodzaj, zapełniająca cały wieczór i mająca najmniej trzy akta; 2) Komisya orzecze, które sztuki z nadesłanych winny być polecone do grania, a te otrzymają 10% tantiemy czystego dochodu, jeżeli się autor na to zgodzi; 3) Nadsyłać sztuki należy pod adresem: „Dyrekcya Teatru Krakowskiego" aż do 1go marca 1879 r.; 4) Rękopisma nieczytelne nie będą uwzględnione. Członkami komisyi na rok 1879 są pp.: Estreicher, ks. Marcelli Czartoryski, Koźmian, hr. Artur Potocki, Józef Rychter, Kłobukowski, Sokołowski, Szukiewicz, Żathey.

— Dnia 15 b. m. umarł w klasztorze na Czerny pod Krzeszowicami X. Kazimierz Moroz, urodzony w roku 1813, członek Zgromadzenia Karmelitów bosych.

— W d. 16 b. m. zakończył życie w rodzinnym swym majątku Moderówce, w pobliżu Jasła, Ludwik Korczak z Goraya Gorayski. Urodzony w roku 1794, syn Aleksandra i Teofili z hr. Bukowskich, córki Antoniego Bukowskiego, kasztelana Sanockiego, ś. p. Ludwik w bardzo młodym wieku utraciwszy rodziców, po ukończeniu nauk w Wiedniu, poświęcił się wcześnie gospodarstwu i w tym zawodzie zjednał sobie zacnością charakteru, szlachetnością, dobrocią serca i uczynnością sąsiedzką, powszechny szacunek i miłość. Ożeniony z Ludwiką z Zięblic Boguszówną, od chwili jej śmierci, która przed parą laty nastąpiła, utraciwszy nadto poprzednio ukochanego najmłodszego syna Władysława, nie mógł tych dwóch ciosów przenieść bezkarnie i odtąd życie jego było ciągłem pasmem cierpień moralnych i fizycznych. Świeżo zmarły pozostawił trzech synów: Stanisława, Aleksandra i Augusta, z których dwaj pierwsi piastują urzędy obywatelskie, ostatni zaś jest posłem na Sejm krajowy, i dwie córki: Helenę i Maryę, które gdy ojciec rozdzieliwszy znaczne swoje dobra pomiędzy synów, dla wieku i cierpień usunął się od zajęć gospodarczych, z pełnem poświęcenia zaparciem się pielęgnowały go przez ciąg lat ostatnich.

— W dyecezyi krakowskiej instytuował się kanonicznie X. Edward Królikowski, wikary przy kościele św. Krzyża w Krakowie na opróżnione probostwo w Czernichowie. Konsystorz przeniósł wikarych: X. Dominika Kołasińskiego, z Czernichowa do Rybny; X. Piotra Dudziaka z Rybny do Czernichowa; X Józefa Karasia, z Liszek do Ś. Krzyża w Krakowie; przeznaczył zaś nowo wyświęconych kapłanów: X. Jana Ralskiego do Liszek; X. Jana Stachowicza do Babic. W dyecezyi ormiańskiej lwowskiej X. Rafał Barącz, członek kongregacyi XX. Mechitarzystów w Wiedniu i dotychczasowy administrator probostwa w Brzeżanach, będąc chory wrócił pod jurysdykcyę arcybiskupa w Wiedniu; na jego miejsce przeznaczony do Brzeżan X. Bartłomiej Kostecki, członek tejże kongregacyi.

— Z Wiednia donoszą do *N. P. J.*, że Cesarz wyraził stanowcze życzenie, aby z powodu srebrnego wesela N. Państwa, gminy lub korporacye nie tworzyły żadnych dobroczynnych fundacyj. To najwyższe życzenie udzielił już prezes ministrów namiestnictwom i naczelnikom krajów, a powodem tego jest nadzwyczajne wysilenie publicznej dobroczynności, wywołane w ostatnich szczególnie latach wspieraniem małego przemysłu, tworzeniem funduszu dla rodzin rezerwistów, dla rannych żołnierzy, dla wdów i sierót po poległych i t. d. Ludność we wszystkich tych okolicznościach okazała się tak ochoczą i wspaniałomyślną, że nie godzi się wobec teraźniejszych stosunków na nowo wystawiać na próbę ofiarności obywateli. Podobną skazówkę otrzymało również prezydyum ministerstwa węgierskiego. Natomiast piszą z Pesztu do *N. fr. Presse*, że powyższa wiadomość zdaje się nie mieć podstawy, albowiem gmina połączonych miast Budapesztu wyznaczyła w swoim czasie komitet, który ma zaproponować na dzień srebrnego ślubu monarszej pary ugoszczenie kosztem gminy wszystkich ubogich miasta; miasto ma być iluminowane, bandy muzyczne będą grać w rozmaitych miejscach, a w teatrze odbywać się mają bezpłatne przedstawienia, prócz tego ma się odbyć solenne nabożeństwo i przesłany zostanie adres z powinszowaniem do najdostojniejszych jubilatów.

— Obchód pogrzebowy księcia Henryka Holenderskiego, jak donosi telegram, odbędzie się w Luxemburgu dnia 22 b. m., a zwłoki pochowane będą w Delft, w grobach królewskich dnia 25 b. m. Król wyjedzie na spotkanie zwłok swego brata. Miasto i księstwo Luxemburg wyślą deputacyę na pogrzeb.

— Zmarły świeżo książę Henryk Holenderski był jednym z najbogatszych książąt w Europie. Szacują majątek jego składający się z papierów skarbowych, udziałów w stowarzyszeniach handlowych, z kluczów, zamków i gruntów tak w Holandyi, jak w Niemczech i koloniach holenderskich na 100 milionów guldenów. Ile z tego przypadnie — ponieważ zmarł bezdzietnie — na żonę jego księżniczkę pruską, zależy od intercyzy ślubnej, która jak się dowiaduje *Berl. Börsen Cour.* ułożoną została na korzyść Księżniczki co do udziału w spadku.

— Angielska statystyka osób podaje wiek najstarszych ludzi piastujących najwyższe godności lub urzędy. I tak: najstarszy członek tajnej Rady królowej, wicehrabia Stratford de Reddiffe liczy 91 lat; najstarszy z książąt ks. Portland 79; najstarszy z mar-

grabiów margr. Doneyal 89; najstarszy z hrabiów w Izbie lordów earl Buckinghamshire 86; a najstarszy piastun tego tytułu earl Kilmar par irlandzki 91; najstarszy wicehrabia lord Strafford de Redclife 91; najstarszy bar. lord Mostyn 84; najstarszy członek Izby gmin sir. Thomas Bashy 82; najstarszy prałat anglikańskiego kościoła biskup Llandaff 81; najstarszy prałat irlandzkiego kościoła katolickiego biskup Kelmor 79; najstarszy prałat szkockiego kościoła episkopalnego biskup Moray i Ross (prymas) 75; najstarszy baronet sir Moses Montefiore 95; najstarszy kawaler (*knight*) jenerał major sir John George Woodford 94 lat.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Mikołaja Podolskiego, za kradzież urzędy; Jędrzeja Wiśniewskiego, za kradzież pieniędzy w żłobie; Julianę Gluzińską, za kradzież surduta i zbiegnięcie z nauki; za pijaństwo trzy osoby.

TEATR. W sobotę dnia 18 go stycznia: Na dochód Romana Żelazowskiego: Tragedya w 5 aktach, przez Juliusza Słowackiego *Beatryx Cenci*. Początek o godzinie siódmej. — W niedzielę d. 19 stycznia *Beatryx Cenci*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 17 go stycznia pochmurno, odwilż; termometr od — 4·0 doszedł do — 0·7 C. — Barometr stoi wysoko; o godzinie 6-tej rano dnia 18-go stycznia stan jego był 748·2 milim.; termometru — 0·8 C. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę dnia 19 stycznia: Imienia Jezus. i św. Ferdynanda. — W poniedziałek dnia 20-go stycznia: śś. Fabijana i Sebastyana.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 3 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Szeparowicza (we Lwowie): Kazuistyka chirurgiczna (c. d.); Krzyżanowskiego (we Lwowie): O krtani (c. d.); [illegible] o chorych podczas leczenia wcieraniami rtęciowemi (c. d.); Sprawozdania z prac obcych; Sprawozdanie z posiedzenia Tow. lek. krak.; Prof. Oettingera (w Krakowie): Nieco z dziejów lekarskich [illegible] (dok.); Wiadomości statystyczne i ogólno-lekarskie; Wiadomości bieżące i piśmiennictwo lekarskie.

— Nr 7 *Ruchu społeczno-ekonomicznego* wychodzącego w Poznaniu zawiera: Odezwa Patrona spółek zarobkowych; Porównanie wielkopolskich a galicyjskich stowarzyszeń zaliczkowych według *Ekonomisty* lwowskiego; Projekt do instrukcyi dla spółek pożyczkowych zapisanych (c. d.); Zawiązanie stowarzyszenia albo spółki i stosunek prawny członków między sobą (dok); Pogląd na zabezpieczenie od ognia w W. Ks. Poznańskiem; Rozmaitości.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 16 stycznia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2146, zabitych wieprzów 994, zabitych owiec 220, żywych owiec 341, żywej nierogacizny 1919.

Cielęta płacono od złr. 40 do 50, 58 złr.; — zabite wieprze od złr. 37 do 42, 45 złr.; zabite owce 35 do 42, 48 złr.; żywe owce 42 do 45 złr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 27 do 32, 35 złr.; węgierską 32 do 38 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirböck.

Wiedeń 16 stycznia.

Okowita. — Na naszem targowisku znów obrotu nie było; notujemy nom. 28·25 złr. — Peszt, 15go stycznia 26·75—27 złr.—Wrocław dnia 15go stycznia: w miejscu 48·80 mark. ofiarowano; — na marzec-kwiecień 48·90 mark. ofiarowano. — Szczecin, 15go stycznia: w miejscu 50·80 mark., na styczeń 50·60 mark., na kwiecień—maj 51 80 mark — Berlin, 15go stycznia: w miejscu 52 50, mrk., na styczeń 52·80 mark., na kwiecień—maj 53 50 mark., na maj czerwiec 53·70 mark. — Paryż, 15go stycznia: na te miesiące 60·75 frank., na luty 60·50 frk., maj-sierpień 60— frk.

Nafta. — Wiedeń, 16go stycznia za 50 kilo z cłem z dowozu 9— złr. — Tryest, 15go stycznia za 100 kilo bez cła 12— złr. — Brema, 15go stycznia: za 50 kilo 9·20 mark. — Hamburg, 15go stycznia: w miejscu 9·30 mark., na styczeń 9·20 mark., za marzec 9·40 mark. — Antwerpia, 15go stycznia za 100 kilo 22½ frank. — Nowy York, 15go stycznia za galony (= 2⅛ kilo) 9¼ ct. pap. — w Filadelfii 9⅛ ct. pap.

Wiedeń 16 stycznia.

Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono 1919 sztuk towaru żywego czyli o 327 sztuk więcej; dowieziono 994 sztuk towaru bitego czyli tyle co przed tygodniem. Przy tak obfitem zaopatrzeniu targu o podwyżce mowy być nie może; utrzymano się jednakże ceny zeszłotygodniowe. — Płacono towar lekki 30—36 złr., średni 32—36 złr., ciężki 36—38 złr. za 100 kilo żywej wagi, towar bity 36—46 złr. Skopów było dziś 341, czyli o 436 sztuk mniej, towaru bitego 220 sztuk czyli o 125 sztuk mniej niż przed tygodniem. Był to towar wyłącznie średniej jakości. — Płacono 45 złr. za 100 kilo żywej wagi, 48—54 złr., Jagniąt było 365, czyli o 129 więcej niż przed tygodniem; płacono 6—15 złr.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 30 listopada 1878 roku wynosił . . .	złr. 5,072,942 c. 87
Od 1 do 31go grudnia 1878 r. złożono	złr. 222,213 c. 51
	złr. 5,295,156 c. 38
Od 1 do 31go grudnia 1878 r. zwrócono . . .	złr. 175,425 c. 11
Stan wkładek dnia 31 grudnia 1878 roku . . .	złr. 5,119,731 c. 27

Przyjechali do Krakowa od d. 17 do 18 stycznia.

HOTEL pod RÓŻĄ. Julian Zubrzycki z Rabki, R. Żurowski z Bochni, J. Świerzewski z Kongresówki, [illegible] Fyfak z Styryi, A. Horowitz z Wiednia, S. Sapalski z Kongresówki, J. Jaroszewski z Kongresówki, A. Minowicz z Galicyi.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. A. Michałowski z Rzeszowa, R. Jarzębski z Kongresówki, J. Kon'eczka z Biecza, J. Janicki z Podola, Z. Janiszewski z Jagielnicy, Żelisław Zyburski z Lublina, Henryka Ehrlich ze Stanisławowa, Katarzyna Suchowiecka z Podola.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 17 stycznia. Dziś w południe o godzinie 1ej poseł austro-węgierski hr. Szechenyi udał się ze swym personelem i złożył tam listy wierzytelne, a następnie odwiedził Cesarzowę. Cały ten obchód odbył się z przepisanym ceremoniałem dworskim.

Brunszwik 17 stycznia. Ustawę o rejencyi wniesiono za wyraźnem umocowaniem księcia przez ministeryum, do sejmu z pismem, w którem położony jest nacisk na to, że ma być zapewniona dalsza niezawisłość kraju, nie dotykając dynastycznych widoków następstwa tronu. Za główny powód wniesienia ustawy przytoczono, że bardzo prawdopodobnie długi czas upłynie, zanim nastąpi objęcie rejencyi przez następcę tronu, albo objęcie rejencyi przez uprawnionego spadkobiercę. Dla tego potrzebnem jest tymczasowe uporządkowanie rejencyi.

Paryż 17go stycznia. Nota w *Journal officiel* potwierdza, że 245 osób skazanych za udział w Komunie, jest już ułaskawionych, a w Nowej Kaledonii pozostało jeszcze tylko 1 067 osób. Dzienniki republikańskie krytykują wczorajsze oświadczenie ministerstwa i nazywają je niedostatecznem.

Londyn 18 stycznia. Rada gabinetowa zwołaną na d. 21 b. m. Do *Daily News* telegrafują z Dżellalabadu: Chan Kunara przybył tu 14go b. m., aby oświadczyć poddanie się.

Ateny 16 stycznia. Rząd grecki nie otrzymał dotąd wiadomości co do miejsca, gdzie zebrać się mają komisarze dla naznaczenia nowej granicy grecko-tureckiej. Na wszystkie noty rząd grecki [illegible] pytania rząd grecki odebrał odpowiedź, że zjazd komisarzy nie odbędzie się w miejscu pierwotnie przez Portę wskazanem. Rząd widzi w tem oznakę ociągania się Porty.

Petersburg 17 stycznia. W ks. Meklenbursko-Szweryński przybył tu wraz z żoną na ślub swego syna z córką W. ks. Michała i przyjmowani byli przez Cesarza i W. księcia.

Odessa 16 stycznia. Pewna liczba statków najętych przez rząd rosyjski przybędzie 26go b. m. do Burgas dla przewiezienia wojska do Odessy, Nikołajewa i Sebastopola, poczem wojsko to rozłożonem będzie.

Konstantynopol 16 stycznia. Ze strony rządu ogłaszają: Ustawa o odpowiedzialności ministrów naznaczy liczbę ministrów i usunie ministrów bez teki. Wielki mistrz artyleryi i minister wakufów (dóbr instytutów kościelnych i miłosiernych) nie będą należeć do rzędu ministrów odpowiedzialnych. Wydaną będzie na zasadach konstytucyi ustawa o wolności druku. Ministerium skarbu podzielonem będzie na kilka oddziałów, a na czele każdego stać będzie minister skarbu i odpowiedzialny dyrektor naczelny, a sam minister skarbu odpowiedzialnym będzie wobec Izby deputowanych. Rząd zawarł umowę z bankiem ottomańskim i najznaczniejszemi zakładami kredytowemi na Galacie, aby co miesiąc ściągnąć aż do 100,000 funtów z obiegu pieniędzy papierowych. Rząd przypuszcza, iż za pomocą tego kroku obok innych zamierzonych, będzie można usunąć zupełnie z obiegu monetę papierową. Przeznaczone niedawno 50,000 funtów na ściąganie kaimów, nie wchodzą w tę sumę.

Washington 16 stycznia. Ciało prawodawcze kraju Colorado wybrało republikanina Hill senatorem. Izba reprezentantów uchwaliła ustawę względem zamiany wszystkich 5 i 6 procentowych bonów na 4 procentowe.

Warszawa 15 stycznia.

(*R*) Jeszcze parę szczegółów o podróży hr. Kotzebue do Petersburga. Tyle już razy powtarzały się błahe wieści, że tutejszy jenerałgubernator wycofuje się ze służby i kim innym zastąpionym zostanie, że i obecnie nie spodziewano się jego powrotu. Tymczasem faktem jest niewątpliwym, że hr. Kotzebue nigdy jeszcze nie był tak miłym rządowi i nigdy nie cieszył się taką popularnością pośród rosyjskiego społeczeństwa jak obecnie. Powodem tego stosunku jest zachowanie się kraju naszego podczas wojny. Jakto mówią w Rosyi, „u nas pojawiły się zawichrzenia i niepokoje na całej przestrzeni od Petersburga do Odessy, a w Polsce panował niczem niezachwiany ład i porządek. Cóż to za osobliwe zjawisko?“

Zjawisko to daje wiele do myślenia, a jakkolwiek uznanie zań dostało się dotąd samemu tylko hr. Kotzebue w udziale, to mam powody twierdzić, że oddziałało ono bardzo silnie na naszą korzyść pośród rosyjskiego społeczeństwa, którego zaciętość przeciw nam, przez lat 15 w jednakiej utrzymywała się sile i straszny wybuchłaby oburzeniem, gdyby rząd wystąpił był uprzednio ze specyalnemi jakiemi dla nas reformami.

Obecnie, jeśli usposobienie to nie zmieniło się z gruntu, to nastąpił pewien znaczny zwrot, który w zawsze [illegible] podczas niedawnego mego pobytu do Moskwy. Mówią o nas wiele z uznaniem i pewnym odcieniem życzliwości. Że zaś Rosyanin bardzo jest wrażliwy i popędliwy, a z niezmierną łatwością przeskakuje z ostateczności w ostateczność, to niechęć, która padła dla nas od 1864 r., raz zachwiana, szybko przemienić się może i zapewne przemieni w coś wręcz przeciwnego.

Daleki jednak od przeceniania tego niewątpliwego zwrotu, ale nie odmawiam mu pewnego znaczenia.

Niektóre dzienniki rosyjskie trwają nieustannie przy systematycznem przedstawianiu polskości, gdy ze skwapliwością tę podniosłem wobec osób wywierających [illegible] o korzystnym dla nas zwrocie całej opinii publicznej w Rosyi, odpowiedział mi jeden z obecnych dzienników: „Zechciej Pan przekonać się, że wycieczki nasze skierowane są nie przeciw wam, ale przeciw waszym braciom w Galicyi; nie wiem czy pan zna tamtejsze stosunki, jeżeli tak, to przyznasz, że patrząc przez pryzmat gazet [illegible] *difficile est satiram non scribere*.“

Dodać muszę, że pisma rosyjskie odbierają i czytają od deski do deski wasze gazety, a [illegible] w Warszawie.

Główne zarzuty jakie wam robią, to brak karności, niechęć podporządkowania się ściśle stosunkom i wybujałość osobistych ambicyi.

Słyszałem znowu o nowych zamiarach względem rosyjskich na ziemi(?) reform. O rzeczach jednak chwilowo wątpliwych nie zwykłem wspominać. To tylko zdaje się ulegać wątpliwości, że zawsze zamiarami prowadzonym będzie w tym jeszcze roku.

Podajmy dziś na czele mowę posła Dunajewskiego powiedzianą z powodu rozpraw nad traktatem berlińskim w Radzie państwa. *Gazeta Narodowa* w ślad za *N. fr. Presse*, uderza na polskiego mówcę i staje w obronie praw Rady państwa. Trudno o wymowniejszy komentarz do secesyi! Świadczy on najlepiej jakie usługi i korzyści przyniosła ona już sprawie polskiej i naszemu krajowi, skoro organ chcący uchodzić za wyraz najkrzykliwszego patryotyzmu nie powiemy nie wstydzi się, ale nie waha się, kruszyć kopij za Radą państwa walcząc przeciw reprezentacyi krajowej. Daje to przedsmak zamętu pojęć, któryby powstał gdyby rozsądek i uczucia obywatelskie wielkiej w kraju większości nie położyły tamy praktykom secesyonistów. Najbliższym ich skutkiem byłoby idealizowanie praw a raczej uzurpacyi Rady państwa i przewaga *N. fr. Presse* w Galicyi, a może jakiejś *N. fr. Presse* lokalnej, przebranej w kontusz, pas lity i palone boty!

Rzecz dziwna, że *Gazeta Narodowa* pociesza się tem, że p. Wolski jeszcze zapisany do głosu a nie wspomina wcale, że i p. Hausner był także zapisany. Czyżby ten ostatni nie był już dla *Gazety Narodowej* dosyć gorącym obrońcą praw Rady państwa, lub też z niewiadomych nam powodów, miałby odstąpić od zamiaru przemówienia.

Obrady nad traktatem berlińskim w Izbie deputowanych Rady państwa toczą się dalej; wczoraj przemawiało sześciu deputowanych, a kilku świeżo zapisało się do głosu. Dziś znów posiedzenie Izby, na którem spodziewają się już na pewne przemówienia ministra Ungra.

Sejm węgierski rozpoczyna posiedzenia w poniedziałek.

W sejmie pruskim toczyły się onegdaj obrady nad wnioskiem Schorlemera z centrum przeciw lichwie. Lasker broni naprzód liberalizmu przeciw zarzutowi, aby popierał lichwę a następnie broni wolności procentowej to jest lichwy, poprzestać radząc na kodeksie karnym, o ile lichwa dochodzi do oszustwa. Minister Leonhardt również przeciwny jest wnioskowi, iż ten nie rozciąga się na całe Niemcy, ale nieprzeszkadzałby jego uchwaleniu. Wniosek ten oczywiście upadł, bo liberalna większość Izby nie chce ścieśniać monopolu kapitału.

Jeszcze nie doszło nas oświadczenie rządu francuskiego złożone w obu Izbach d. 16 b. m., w Izbie deputowanych przez Dufaura, w senacie przez Marcère. Telegram przyniósł nam wczoraj główne myśli tego oświadczenia. Dzieli się ono na stosunki wewnętrzne i zewnętrzne, a wychodzi wogóle z definicyi, że wybory senackie 5go b. m. są stwierdzeniem i zachętą dla gabinetu do prowadzenia nadal polityki zgody pod powagą prezydenta republiki. W polityce zewnętrznej niema zamiaru niepokojenia obcych państw, ale pragnie utrzymać pokój, o ile godność kraju na to pozwoli. Rząd brał udział w kongresie pokoju w Berlinie i uznano jego roztropne i godne zachowanie się; rząd starać się będzie o wykonanie tego traktatu. Stosunki do wszystkich państw są przyjacielskie i pozostaną nadal takiemi. Co do polityki wewnętrznej, rząd oznajmia, iż okropne wypadki r. 1871 pozostawiły oburzającą pamięć twórców ich zbrodniczych, ale trzeba ulitować się ślepych narzędzi. Od 14 grudnia 1877 r. prezydent ułaskawił 1542 skazanych a ko[illegible] pozostała 2225 skazanych za [illegible] ułaskawić i odpuścić im karę. Pod względem administracyi i stosunku państwa do Kościoła rząd [illegible]. Pod względem [illegible] rząd [illegible] republikańskim. Jest to zapowiedź powrotu do gallikańskich pojęć, które się powtarza, gdy oświadczenie mówi o przestrzeganiu wyłącznego dla rządu prawa udzielania stopni naukowych i o obowiązkowem nauczaniu elementarnem, tudzież zapowiada rząd purifikacyę urzędników. Dalej zapowiada reorganizacyę sztabu głównego i żandarmeryi, oraz kolonij w celu zagłownego [illegible]. Nakoniec przedstawia rząd położenie finansowe przychylne mimo kryzysu ekonomicznego.

W senacie zapowiedziano na poniedziałek interpelacyę, która sprowadzi rozprawę nad rzeczonem oświadczeniem.

Według ostatnich wiadomości z Konstantynopola, rokowania o traktat rosyjsko-turecki zaszły już tak daleko, że [illegible] pokojowy. [illegible] *Pol. Corr.* donosi, że jutro traktat rosyjski ma być podpisany [illegible] przy 300 milionach rubli w papierach, [illegible] rubli [illegible].

Wiadomość o rychłem podpisaniu traktatu rosyjsko-tureckiego potwierdza także korespondent londyński *Pol. Corr.* Mówi on, że dopiero po zaręczeniu tej umowy wyjdzie na wierzch ściślejsza przyjaźń między Anglią i Turcyą. Dotąd bowiem gabinet angielski trzymał się z umysłu na uboczu, aby nie przeszkadzać rokowaniom. Porta zamierza więc naprzód zredukować liczbę wojska; będzie to najlepszym dowodem, że szczerze pragnie zakończyć pokojowo sprawę graniczną z Grecyą. W razie zaborczych zamiarów Rosyi, powołanie licznych band mahometańskich pod broń, wystarczy na powstrzymanie zapędów rosyjskich. Ale na utrzymanie w danym razie wojsk nieregularnych trzeba pieniędzy; tych dostarczy zapewne Anglia. Jeśli konwencya czerwcowa, oddając Turcyę azyatycką pod opiekę Anglii, uczyniła Portę zawisłą od gabinetu londyńskiego, to poręczenie pożyczki tureckiej jeszcze bardziej zawisłość tę utwierdzi. Anglia poręczy pożyczkę, ale zapewni sobie znaczny i rozstrzygający wpływ na zarząd skarbu tureckiego. Że zamiar ten istnieje ze strony Anglii, dowodzi najlepiej zapowiedź, iż na najbliższej sesyi sir Strafford Northcote przedłoży parlamentowi sposób poręczenia pożyczki tureckiej. Liberalni dziś już agitują przeciw temu, korzystając głównie z przesilenia handlowego, jakie obecnie w Anglii panuje. Nie ulega wątpliwości, że lord Beaconsfield będzie miał nie jedną trudność z tego powodu do zwalczenia.

Komisya rumelska stwierdziła, że rząd rosyjski używał wszelkich sposobów, aby zmusić Mahometanów do opuszczenia Rumelii wschodniej. Korespondent *Timesa* powiada, że nie tylko zniknął tam już zupełnie prawie żywioł mahometański, ale nie ma nawet śladu, gdzie były domy i meczety Mahometan. Zburzono je i spalono ze szczętem i gruzy tylko po nich pozostały. Tak dzieje się nie tylko w Bułgaryi i Rumelii wschodniej, ale nawet na zachód od Adryanopola, na terytoryum, które kongres przyznał bezwarunkowo Turcyi. I nic dziwnego, że kiedy komisya domagała się powrotu wychodźców, ks. Dondukow odpowiedział, że nie ma dla nich miejsca, użyto bowiem wszelkich sposobów, aby miejsca tego zabrakło. Komisya stwierdziła dalej, że Rosyanie już po zawieszeniu broni i po kongresie przekraczali ciągle linię demarkacyjną, goniąc za Muzułmanami. Turcy nie znając dobrze topografii kraju, nie spostrzegli się odrazu. Dziś w całej Rumelii wyłącznemi panami są Bułgarowie, w których wpojono przekonanie, że panowanie tureckie nigdy wrócić nie może, i którym trudno będzie wytłumaczyć, że Mahometanie mają równe z nimi prawa, i że prawa te szanować trzeba. Po całorocznej gospodarce rosyjskiej niełatwą będzie administracya tego kraju, w którym starano się tylko zasiewać ziarno niezgody i okrucieństwa. Jaką była ta gospodarka, przekonała się o tem naocznie komisya międzynarodowa dla Rumelii wschodniej. Może teraz Europa uwierzy, że i w samym jej środku praktykują Rosyanie podobny system, i zechce przejrzeć, do czego on doprowadził.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 18 stycznia godz. 2 po poł. W Izbie deputowanych minister handlu odpowiada na interpelacyę Plenera względem połączenia kolei busztiehradzkiej z kolejami saskiemi i oświadczył, że dotyczące układy z rządem saskim są prowadzone. Wniosek Wolskiego względem odłożenia uchwały nad przyjęciem traktatu berlińskiego aż do zawarcia umowy z Portą, nie znalazł dostatecznego poparcia. Obrady ogólne nad traktatem berlińskim ciągną się dalej.

Wiedeń 18 stycznia (*pryw.*) Rozprawy nad traktatem berlińskim mają się dziś skończyć; po mowie ministra Ungra wybrani zostaną mówcy jeneralni. Według *Tagblattu* dep. Wolski złożył na piśmie wniosek, aby Rada państwa jak na teraz przeszła do porządku dziennego nad traktatem berlińskim, dopóki nie zostanie zawartą konwencya austryacko-turecka w duchu tegoż traktatu.

Buda-Peszt 18 stycznia. Według doniesienia *Pester Correspondenz*, na wczorajszej czterogodzinnej radzie wspólnych ministrów powzięto ważne postanowienia pod względem przedłożeń tyczących się administracyi Bośni i Hercegowiny.

Gradec 18 stycznia (*pryw.*) Uwięziony tu został przywódzca robotników Kaller, jako obwiniony o zbrodnię stanu.

Berlin 18 stycznia. Ks. Bismark zaleca cło od zboża po 50 fenigów (½ marki) od cetnara. Dyrektor poczt Stephan (wyjechał on do Wilhelmsruhe dla widzenia się z kanclerzem) projektuje urządzenie telegrafów podziemnych z Berlina do Królewca i z Berlina do Bogumina (sieć telegrafów podziemnych zaprowadzaną jest kolejno w Prusach na wszystkich ważniejszych liniach. *Red.*)

Berlin 18go stycznia. Jak twierdzi *Post*, ks. Bismark oświadczył prywatnie, że zupełnie obojętną jest dla niego rzeczą, czy ustawa tycząca się władzy karnej w parlamencie przyjętą będzie w całości lub częściowo; w tej chwili idzie tylko o to, aby zapobiedz spiesznie mowom podburzającym deputowanych socyalistycznych; jeżeli większość parlamentu nie widzi jeszcze teraz tego potrzeby, to przynajmniej uczynił on zadość swemu obowiązkowi i zawarował odpowiedzialność swoją i rządów związkowych.

Paryż 17 stycznia. W kołach parlamentarnych panuje mniemanie dość prawdziwe, że pomimo tonu dzienników republikańskich ministeryum może otrzymać w poniedziałek większość w Izbie deputowanych.

Londyn 18 stycznia. Minister kolonij miał mowę na uczcie konserwatystów w Stroud (albo przedmieście przy Rochester, albo nad kanałem Stroud w hrabstwie Glocester). W mowie tej wyraził przekonanie, że traktat berliński wykonanym będzie we wszystkich szczegółach; naruszenie stosunków przyjaznych z Rosyą lub innemi państwami jest nieprawdopodobnem. Wojna z Afganistanem faktycznie ukończona. Gdy przemysł angielski wypieranym jest z targowisk europejskich i amerykańskich, rząd usiłuje rozciągnąć wpływ swój na Afrykę.

Konstantynopol 17 stycznia. Hafiz basza mianowany został ministrem policyi. Wyjazd Savfeta baszy do Paryża zawsze jeszcze ociąga się. Wiele dzienników radzi Porcie odstąpić Janinę Grecyi, aby nie zachęcić separatystycznych dążeń Albańczyków.

Konstantynopol 17 stycznia. Savfet basza otrzymał polecenie udania się jutro na posadę swą do Paryża. Co się tyczy odstąpienia Persyi Choturu, przyszło do porozumienia. W skutku znacznego spadku *kaimów*, postanowiła Porta ściągnąć i wykupywać codziennie po 8000 funtów w *kaimach*, z czego użytych ma być 2000 na wynagrodzenie piekarzów za różnicę ceny pieczywa od jego wartości.

Kursa, Wiedeń 18 stycznia, godzina 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 61·95.— Renta srebrna 63·25. — Renta złota 74·10. — Losy z r. 1860 114·—. — Akcye Banku Narodowego 789·—. — Akcye kredytowe 221·25. — Londyn 116·50. — Srebro 100·—.— Napoleony 9·33—. — Lombardy 65 75. — Losy z roku 1864 141·30. — Akcye kolei Karola Ludwika 226·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 123·75. — Akcye kolei węg. północno-wschodn. 116·—.— Anglo-Bank 97·75 — Obligacye indemn. galic. 85.40. — Losy prem. węgierskie 80·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 101·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 111·50. ⁵/₀ Listy zast. hipoteczne 91·25. — Marki 57 65. Ruble 114 25 — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·50.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
Kongregacyi kupieckiej.
Kraków, 18 Stycznia

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	113 75	115 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 67	1 80
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	57 —	58 —
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 45	5 60
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 45	5 60
Napoleondor „ . „ 1 „	9 27	9 47
Półimperyał „ . „ 1 „	9 48	9 68
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	99 75	101 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 złr.)	99 —	100 —
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 —	86 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. } we Lwowie (za 100 złr. w. a.)	80 —	82 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. }	85 75	87 25
6% listy hipoteczne banku hipot. }	90 25	91 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc. }	92 —	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. } Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	90 —	93 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a.	— —	98 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	98 — (rub. i kop.)	— — (rub. i kop.)
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.)	99 50	101 —
4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.)	88 75	90 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	224 —	228 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	122 —	125 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80	60 —	80 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 25	15 50
Losy m. Stanisławowa .	20 50	— —
Wiedeń 17 Stycznia.		
5% zjedn. dług państw. bank.	61 95	62 10
5„ „ „ srebr.	63 30	63 45
„ Obligacye ind. niż. Austr.	104 50	105 —
„ „ „ czeskie	102 —	103 —
„ „ „ węgierski	80 —	80 75
„ „ „ galicyjsk.	85 —	85 75
„ „ „ bukowiń.	79 75	80 50
„ „ „ siedmiogr.	74 —	75 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	102 25	102 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	99 90	100 05
„ galicyjskie	79 50	— —
„ „	86 50	87 —
6„ galic. zakł. kred. włośc.	93 50	94 —
6„ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	91 25	92 50
7„ „ „ „ „ „ „ „ 20	95 50	— —
6„ „ „ „ „ „ „ „ 36	88 —	— —
5½ „ „ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	76 50	77 50
5„ zakł. kred. austr. . .	111 —	111 50
5„ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach .	96 25	97 —
5„ Domen. państw. 120 złr.	143 50	144 50
6„ Banku gal. hipot. . .	91 25	91 75
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	315 —	319 —
„ „ „ 1854 .	109 25	109 75

	płacą	żądają
Losy pożycz. z roku 1860 .	114 50	115 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	126 —	126 50
Losy pożyczk. z r. 1864	141 75	142 25
„ prem. pożyczki węg.	79 70	80 —
Losy Comorente . . .	26 —	— —
„ kredytowe . . .	161 —	161 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 50	96 —
„ księcia Salm . . .	42 —	43 —
„ „ Palffy . .	29 —	29 75
„ „ Clary . .	29 25	29 75
„ hr. St. Genois . .	36 25	36 75
„ miasta Budy . .	29 50	30 —
„ Windischgraetz . .	28 20	28 40
„ hr. Waldstein . .	24 25	24 75
„ Keglevich . . .	15 50	15 75
„ Rudolfa	15 50	16 —
„ tureckie 400-frank.	20 75	21 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	789 —	790 —
Zakładu kredytowego .	221 80	222 —
Żeglugi parow. na Dunaju	516 —	518 —
Kolei północ. Ferdynanda	2067	2072
„ rządowej fr. a. . .	245 50	246 —
„ zachod. c. Elżbiety	160 —	160 50
„ południowej . . .	66 50	67 —
„ Galicyjskiej . . .	226 —	226 50
„ Czerniowieckiej .	123 75	124 25
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	116 25	116 75
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	118 —	118 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	117 50	118 —
„ Koszycko-Bogumił.	102 25	102 75
„ Siedmiogrodzkiej .	108 —	108 50
„ Cisańskiej . . .	183 —	184 —
„ wschodnio-węgiersk.	109 —	109 50

	płacą	żądają
Kolei austryacko-półn.-zach.	— —	— —
„ Franciszka Józefa	129 50	130 —
Banku anglo-austryackiego	97 90	98 10
Zakładu kredytowego węg.	220 —	220 25
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	250 —	252 —
„ dla obrotu ogólnego	105 50	106 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	69 40	69 70
„ państwowej 500 fr.	160 —	160 50
Emisya z r. 1867 .	154 25	— —
„ południowej 500 fr.	109 50	110 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	101 75	102 25
„ „ „ 100 w. a.	96 —	— —
„ „ „ w srebr. 5%	104 75	— —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	86 50	87 —
5% w srebrze . .	80 —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 —	100 30
Emisya II. . . .	99 30	99 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	76 60	77 —
Emisya z r. 1867 .	78 25	78 75
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	63 25	63 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 75	76 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	89 25	89 75
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 53	5 54
„ dukat na wagę	5 53	5 54

	płacą	żądają
Napoleondory	9 33	9 33^{50}
Suweryny angielskie . .	11 75	11 80
Imperyały rosyjskie . .	9 60	9 61
Srebro	100 —	100 —
Srebro (kupony) . . .	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 65	57 70
Rubel pap.	1 15	1 15^{25}
Lwów 17 stycznia.		
Dukat holenderski . . .	5 40	5 50
„ cesarski . . .	5 44	5 53
Półimperyał rosyjski . .	9 55	9 65
Rubel srebrny rosyjski .	1 70	1 78
„ papierowy . . .	1 14	1 16
Marki (100)	57 30	58 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 85	86 60
„ „ „ 4%	80 50	81 50
„ „ Banku hipoteczn.	90 90	91 75
Obligi indemn. bez kupon.	85 30	86 25
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	225 50	227 50
„ „ Lwow.-Czern.	123 —	125 —
„ Banku hipot. gal.	250 —	253 —

Warszawa 16 stycz.	rub.	kop.	rub.	kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	100	—	—	—
„ „ 2ej seryi .	100	—	—	—
„ „ kupon . .	0	27		
„ „ nowe . .	100	85		
„ „ kupon . .	0	35		
„ likwidacyjne . .	89	75		
„ kupon . .	51	—		
Kolei warszawsko-wiedeń.	—	—	—	—
„ bydgosk.	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

(173)

Za spokój duszy ś. p.

hr. ZOFII z hr. BRANICKICH

Arturowej Potockiej

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

we środę d. 22 stycznia 1879

o godzinie 10ej

w kościele parafialnym w Sance,

a to w myśl ustawy bractwa Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny, N. 13, do którego bractwa tu będącego własnoręcznie wpisała się w roku 1869.

(251-1-2)

Zgromadzenie XX. Franciszkanów w Krakowie

odprawi

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Zofii hr. Arturowej Potockiej

która wystawieniem ołtarza wielkiego przyczyniła się do upiększenia naszego kościoła, oraz złożonemi innemi ofiarami, imię szczególniejszej Dobrodziejki i współfundatorki tegoż kościoła otrzymała.

Nabożeństwo to odprawi się we Środę t. j. dnia 22 stycznia 1879 r. o godzinie 9 rano, na które zaprasza się Familią zmarłej oraz wszystkich pobożnych Chrześcian.

Jest do sprzedania **portret cesarza Franciszka Józefa I.** w wielkim formacie, w złoconych ramach, zupełnie nowy (druk olejny), oraz **dwa portrety bogin greckich** za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w składzie sukien męskich *Ferdynanda Kosiby* przy ul. Ś. Anny w Krakowie. [249 1-2]

Handel żelazny i norymbergski pod firmą „E. Terk“

w Krakowie w Rynku głównym przy linii A. B. istniejący,

zaopatrzony w doborowe towary z pierwszorzędnych fabryk, jest **z wolnej ręki** każdego czasu pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Bliższa wiadomość w tymże handlu. [248-1-5]

Z wdzięcznością

potwierdzam chętnie, że (96)

biały syrup piersiowy

G. A. W. Mayera w Wrocławiu uwolnił zupełnie moją żonę od zastarzałego cierpienia piersiowego i kaszlu.

Koźle. **Tschirne,** asystent biurowy sądu powiatowego.

Powyższy syrup jest do nabycia **w Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skalskiego; w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u p. Edwarda Machalskiego.

Celem zaprowadzenia bardzo zyskownego przedsiębiorstwa dla Krakowa, poszukuje się obeznanego z urządzeniami gazowemi zastępcy, mającego reprezentacyę, władającego językiem polskim i o ile można technicznie wykształconego. Bliższa wiadomość pod **Ingenieur 999 poste restante Margarethen in Wien.** (245)

Nur Aechte Prof. Dr. Sampson's **COCA** Präparate zawierające pełną skuteczność **rośliny kokowej** (objaśnienie o ich użyciu przeciw **cierpieniom płuc** 2 złr. 1 pierzi (pigułki I), **chorobom dolnych części ciała** (pigułki II) **i nerwowym cierpieniom, osłabieniom** wszelkiego rodzaju (pigułki III) darmo) zawsze do nabycia w **Mogoncyi**, Mohrenapotheke i w składach: **w Krakowie** u p. Redyka, we Lwowie u J. Beisera apt., w Wiedniu u C. Haubnera Engelapotheke Hof Nr. 6, główny skład dla Austryi. (231-1-50)

DO ROSYI

przyjętych będzie natychmiast 2ch starszych markierów i 2ch zarządców (35—45 lat) do pierwszorzędnej wiedeńskiej kawiarni. Oferty znacz. A. Z. 35 przyjmuje biuro ogłoszeń *Rudolfa Mosse w Wrocławiu.* (229)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeciekających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerywania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (45 5)

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, itd., bez wyrzynania i bez bólu **osłabienie męskie, kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także korespondencyę, lekarstwa natychmiast przesyła.

Wyszło świeżo w Berlinie:

TEKA NARODOWA

Ner VI.

Odsłona Przeszłości

z powodu dzieła

p. *Teodora Morawskiego:*

„Dzieje narodu polskiego“,

przez

KAROLA FORSTERA.

Cena (z przesyłką franco) 1 marka 50 fen.

W wydawnictwie polskiem, K. Forstera, Berlin, 89 Charlottenstrasse, przesyłając należytość przez mandat pocztowy. (250)

1878 r. węgierskie białe wina

najlepsze gatunki czysto ściągnięte od 8—12 złr. za hektolitr (próby nie niżej 25 litrów) wprost do nabycia od **Johann Freiherr Karg'sche** Kellerei **Modern pod Pressburgiem** (w Węgrzech). Ze stacyi Modern-Schenkwitz kolei doliny Wagu za zaliczką. (222 1-3)

PORTRETY Ś. P. HRABINY

Zofii Potockiej Arturowej

dobrodziejki i opiekunki biednych,

zdjęte z natury

w Zakładzie fotograficznym

Walerego Rzewuskiego w Krakowie

są do nabycia. [148-3-3]

PANNA

z dobrej rodziny, w wieku średnim, uzdolniona w robotach ręcznych, poszukuje obowiązku. — Listy pod adr.: **W. W.** poste rest. **Niepołomice.** (161-3-3)

Tylko za 4 złr. 50 c. w. a.

dostać można wszystkie następne rzeczy **za poręczeniem** (52-6-6) **rzetelnego towaru!**

2 wielkie lichtarze z chińskiego srebra, wspaniałą metalową cukierniczkę, puszkę prawdz. chińską na herbatę z paczką prawdz. chińsk. herbaty i rumem, kompl. garnitur do pisania, 50 listów, 50 kopert i wszelkie przybory piśmienne, wspaniały dobrze idący zegar, ozdoba każdego pokoju, wspaniałą wiedeńską fajkę okutą w chińskie srebro, cały garnitur toaletowy składający się z 3 grzebieni, szczoteczek do zębów, i 6 prawdz. różanych i piżmowych mydełek, wspaniał. albumu na fotografie z 6 fotograf. 12 nieczerniej. łyżeczek, piękn. cygarówki, żelaznej kasetki do zamykania, wspan. lampy, wspaniał. kasetki do zamykania, wspan. lampy, wspaniał. kasetki do szycia. Wszystko to razem kosztuje **tylko 4 złr. 50 c.,** z przesyłką i opakowan. 45 c. więcej.

Grosser Ausverkauf *Wien, Praterstr. 16.*

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach p. Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

We Lwowie także u p. Kaliksta Krzyżanowskiego obok Brygidek (64 3

ARSENIAN ZŁOTA

spotęgowany, Doktora ADDISON.

Drogocenne to lekarstwo przywracające siły, będące wynikiem połączenia dwóch środków heroicznych, zwycięzko oddziaływa przeciw **anemii i chorobom systemu nerwowego,** jak również przeciw chorobom wynikającym z wyniszczenia krwi. Dzięki swym własnościom wzmacniającym i szybkości działania, niema ono sobie równego ilekroć chodzi o zaradzenie: **Wycieńczeniom organizmu** i słabościom **pochodzącym z nieczystości krwi.**

Spotęgowany arsenian złota zadawany może być chorym nieinaczej, jak za przepisem lekarza. Każda kapsułka zawiera ściśle jeden milligram arsenianu.

Apteka p. **GELIN,** 38, ul. Rochechouart, **Paris. Przesyłka franco.** Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u p. Golichowskiego; w Drohobyczu u p. Dobrzynieckiego. (88-2-)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Upoważniony we Francyi, Belgii, Austryi i Rosyi.

Rob jest syrop czyszczący krew składu czysto roślinnego, którego skuteczność sprawdzona od wieku (1778). Działa bardzo skutecznie przeciw wyrzutom naskórnym, liszajom, skrofułom, strupom, wrzodom, zawałom i gruczołom, zakażeniom krwi i chorobom zaraźliwym nowym i zastarzałym.

Podpis własnoręczny Dra GIRAUDEAU-DE-SAINT-GERVAIS daje rękojmią prawdziwości. Skład główny w Paryżu, ulica RICHER, 12.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka — we Lwowie u p. Krzyżanowskiego — w Czerniowcach u p. Golichowskiego. [87-1-24]

NAJLEPSZE towary gumowe — NAJLEPSZE towary gumowe

Skład

wszelkich *francuskich* i *angielskich*

szczególnych towarów gumowych.

Skład wszelkich opasek chirurgicznych wyrobów, maszyn ortopedycznych i sztucznych członków.

E. v. Walkowski

bandażysta i higienista

w Wiedniu,

I. Bognergasse Nr. 1.

Cenniki opłatnie i darmo.

Skład towarów gumowych z gumy twardej i miękkiej tkanych towarów gum. Wszelkie gumowe przybory dla kobiet.

Dobrze asortowany skład *suspensoryj wszelkich konstrukcyj, opasek przepuklinowych, gorsetów, aparatów do prostego trzymania się, przyrządów do wlewania, respiratorów, szprycek i torebek.* [58-4-12]

NAJLEPSZE francuskie kapturki — NAJLEPSZE angielskie kapturki

---

Tysiące złr. zysku

można osiągnąć w najkrótszym czasie na giełdzie

z ograniczonem ryzykiem

biorąc udział w interesach premiowych **(spekulacye z ograniczonem ryzykiem), które szczególniej polecić należy przezornym spekulantom, ponieważ strata jest zawsze bardzo ograniczoną, podczas gdy zysk zupełnie jest nieograniczonym.**

N. p. może ryzyko w najgorszym razie najwyżej wynosić:

przy 25 szt. **austr. akcyj. kredyt.** . . . . na złr. **125·—**
„ 25 „ **węgier.** „ „ . . . . „ „ **125·—**
„ 25 „ **anglo** „ „ . . . . „ „ **87·50**
„ złr. 5000 **austr. renty papier.** . . . . „ „ **40·—**
„ „ 5000 **węgier.** „ **złotej** . . . . „ „ **55·—**
{ na przeciąg miesiąca, podczas którego można korzystać z wszelkich korzystn. zmian kursu.

Bliższych o tem objaśnień, tudzież innych informacyj pod względem spekulacyj giełdowych udziela mój dom najchętniej bez kosztów i wykonywa najpunktualniej wszelkie w gałęź bankową i wekslową wchodzące interesa. (220-1-12)

Franz Eckert's Bank- und Wechslerhaus, Wien I. Schottenring 14, Ecke der Wipplingerstrasse.

(Firma założona 1854 r.)

Międzynar. wystawa w NORYMBERDZE 1877. największa i jedyna. Odznaka wystawionych *sadzonek chmielu.*

H. MELZER,

ajent dla

zateckiego chmielu i sadzonek

w **Sateczu** (Saaz) w Czechach.

Wystawa krajowa w FÜRSTENFELD 1878. dyplom honorowy i odznaka wystawionych *sadzonek i sprzętów.*

Wszystkim Szan. interesowanym podaję do wiadomości, że rozsyłka moich

zateckich sadzonek chmielu

(ogólnie uznanych i kilkakrotnie odznaczonych)

rozpoczyna się w połowie kwietnia. Upraszam o wczesne zamówienia. Rozsyłka za poręczeniem plonu. Objaśnienia i broszury o hodowli darmo. [230-1-]

Na usilne żądanie Publiczności

odbędzie się

w niedzielę d. 19 stycznia 1879 r.

o godz. 6 wieczór drugi

FESTYN

na lodzie

KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA

Łyżwiarzy

przy udziale muzyki wojskowej, wspaniałem i ruchomem oświetleniem i spaleniu dosyć znacznej ilości ogni sztucznych przez P. Mądrzykowskiego, znanego pirotechnika.

Od dnia dzisiejszego aż do godz. 4ej popołudniu w niedzielę, to jest na dzień festynu, mogą nabywać Członkowie Stowarzyszenia bilety wstępu po 30 cnt. od osoby, po upływie tego czasu płacą 50 cnt. od osoby.

Nieczłonkowie płacą jednorazowy wstęp **50 ct.** od osoby.

Biletów wstępu nabyć można u Wgo Zychonia, Rynek główny ale tylko do soboty wieczór — zaś przy kasie Stowarzyszenia na miejscu ślizgawki każdego czasu.

Gdyby festyn z powodu przeszkód atmosferycznych odłożonym został, nabyte bilety pozostają ważnemi na następny.

Uprasza się Szanow. Publiczność aby z powodu zapalania świateł, nie ślizgała się, aż za danem znaku przez muzykę, co się z uderzeniem 6ej godziny stanie. (204-3-3)

Komitet Krak. Stow. Łyżwiarzy.

Partya małżeńska.

Pewien rządca dóbr, zatrudniony od lat 15 w Galicyi, liczący 38 lat, zdrowy i czerstwy, poszukuje towarzyszki życia z posagiem kilku tysięcy złr., celem zakupna na własne małego majątku lub wzięcia dzierżawy. — Rzetelne oferty znacz. **G. U. 760** przyjmują **Haasenstein & Vogler w Wiedniu.** [214-2-2]

TYDZIEŃ

literacki, artystyczny, naukowy i społeczny, wychodzi we Lwowie w każdą sobotę, w objętości dwóch dużych arkuszy druku, na ładnym papierze z osobną okładką. Jedyne to dzisiaj pismo literackie w Galicyi, zasilane stałem współpracownictwem J. I. Kraszewskiego, Orzeszkowej, Bałuckiego, Lama, Lenartowicza, Rodocia, T. T. Jeża, J. Ochorowicza, T. Korzona itd. itd. polecamy uprzejmym względom Publiczności. (3041-5-6)

Prenumerata kwart. z przesyłką złr. 4·40.

Z nowym rokiem rozpoczął się druk tomu 8. Na żądanie rozsyłają się prospekta i Nra okaz.

Adres Wydawnictwa:

Księgarnia Polska

Bartoszewicza i Bieruckiego

we Lwowie.

We środę dnia 29 stycznia

danym będzie

W SALI HOTELU SASKIEGO

BAL

na dochód Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich.

Biletów dostać można tylko za zwrotem zaproszenia w biurze komitetu balowego w Hotelu Saskim w dniach 27, 28 od 10-j do 2ej po poł. i w dzień balu od 9ej rano. *Ktoby przypadkowo nie dostał zaproszenia, raczy się zgłosić do przewodniczącego Komitetu balowego* **ul. Szpitalna l. 394** I. piętro, lub do biura Komitetu balowego. [172-3 4]

W PRACOWNI

sukien damskich, oraz wszelkich robót na maszynie, jakoteż **SUKIEN BALOWYCH, okryć, płaszczy,** wykonywa takowe podług najświeższej mody i po cenach umiarkowanych.

Marya Lipińska,

przy ulicy Sławkowskiej pod L. 272 I piętro od frontu. [112-3-3]

EPILEPSYĘ

(padaczkę) i wszelkie **choroby nerwowe** leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch** w Dreznie (Neustadt). Już było przeszło 11,000 wypadków. [228-8-12]

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif

Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z Chininą i Cacao. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: **ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZYM.** Przygotowany na winie hiszpańskiem z wyborną gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie zaś działa pomyślnie w chorobach następujących: [illegible]

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW.

SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.

Dostać można w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka;

Jedyny skład dla sprzedaży częściowej w aptece Lebault, Rue Reaumur, 53, w Paryżu. — We Lwowie u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, obok Brygidek. — W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (61-2-)

Jana Hoffa jedynie prawdziwy

zgęszczony wyciąg słodowy

44 razy od Najdostojniejszych osób odznaczony,

przeciw cierpieniom piersi i żołądka i zołzom.

Świetne zwycięztwo.

[illegible]

Berlin, 23 września 1878 r.

[illegible]

Baron v. Schirp, rotmistrz [illegible] Tellowerstrasse 13.

Herzberg a. H., 25 października 1878 r.

[illegible]

Cesarz. i król. nadworny browar wyciągu słodowego i fabryka wyrobów słodowych **Jana Hoffa** w Berlinie, Neue Wilhelmstrasse Nr. 1.

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych c. k. rzędy i nadworny dostawcy bardzo poważnej liczby panujących w Europie, pana Jana Hoffa, właściciela złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów w Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunerstrasse 8.

Pierwsze prawdziwe skuteczne, rozwalniające flegmę, cukierki słodowe na piersi są zawsze do nabycia.

Skład **w Krakowie** u pp. TRAUCZYŃSKIEGO, SIEDLECKIEGO APTEKA „POD BIAŁYM ORŁEM“, KAROLA CZERNICKIEGO apt., E. STOCKMARA aptek., W. REDYKA apt., J. JANIGI kupca; **w Brodach** u p. R. B. WITOSŁAWSKIEGO apt.; **w Kołomyi** u p. S. M. HENICHA; **w Stanisławowie** u p. WILHELMA WALDE i u p. GRYZIECKIEGO Następcy; **w Tarnowie** u p. ED. KANKA apt. (117-1-8)

Apteka „zum heil. Leopold“ w Wiedniu

Stadt, ecke der Planken- u. Spiegelgasse

FILIPA NEUSTEINA

poleca Szan. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych,** które się we **wszelkich wypadkach** sprawdziły przez pewne wyleczenie. Tysiące świadectw są do przejrzenia. Szan. Publiczność upraszа się, żeby tylko te **środki** za **prawdziwe** przyjmowała, które opatrzone są **moją firmą.**

Neusteina ocukrzone, krew przeczyszczające pigułki Sw. Elżbiety, sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew, a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości dolnych części ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, usuwają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Zwój z 8 pudełkami, zawierający 120 pigułek kosztuje **1 złr.** pojedyncze pudełko **15 ct.**

Takowe są chlubnem świadectwem radcy dworu i profesora Pithy zaszczycone.

Beaume Girome, wyborny środek na odmrożenia **60 ct.**

Pomada Browna, jeden z najlepszych środków farbowania i konserwowania włosów, przywraca naturalną barwę włosów. Duży słoik **2 złr.** mały **1 złr.**

Dr. Callmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor (czarny, brunatny i blond) siwym włosom **3 złr.**

Proszek damski, oryentalny nadaje płci gładkości, delikatności i miękkości (biały lub różowy) **1 złr.** i po **50 ct.**

Albuminat żelazisty najskuteczniejszy środek żelazisty dla cierpiących na bladaczkę, rekonwalescentów, nerwowych i t. d.; już po kilku dniach czuć można nadzwyczajny jego skutek **złr. 1·50.**

Elektro-motoryczny naszyjnik przeciw ciężkiemu ząbkowaniu u dzieci, używany z najlepszym skutkiem **złr. 1·50.**

El Benito jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieżu **1 zlr. 80 ct.**

Dra Fremonta likier regeneracyjny najlepszy środek wzmacniający i orzeźwiający **2 złr.**

Igliwiowe cygaretka na piersi, najlepszy środek dla cierpiących na astmę. 25 sztuk **1 złr.**

Dr. Schmitta wyroby guakowe:

Guakowy plaster przeciw rakowi, pruchnieniu kości i wszelkim ranom **3 złr.**

Guakowa tynktura przeciw wszelkim niebezpiecznym nieżytom żołądka i t. p. **złr. 1·50, 2.50, 4.**

Guakowa maść do wcierania na różne bole **3 złr.**

Guakowa escncya przeciw pruchnięciu zębów i bolom tychże **złr. 1·50.**

Wyciąg aromatyczny, przeciw gośćcowi, poleca się najmocniéj wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym **70 ct.**

Hallejskie pastylki jodowe zastępują zupełnie tran wątrobiany, leczą gnilec, zastarzałą kiłę gruczoły, ból głowy i oczów itp. pudełko **60 c.**

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie każdy nieżyt pęcherza (śluzotok lub białe upławy), nie pozostawiając złych po sobie skutków **złr. 1·60.**

Krople na wole używane z najl. skutkiem przec. wzdęciu szyi **70 c,**

Kumys wyborny środek przeciw złemu trawieniu, rozwolnieniu, osłabieniu, schudnieniu i suchotom. Cena flaszki **80 c.**

Sztuczny sok preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcaryi, uspokaja natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach **70 ct.**

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używ. także jako tynktura na zęby i woda do ust **50 c.**

Cukierki małgorzatki przeciw kaszlowi **30 c.**

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, na głuchotę, szum w uszach itp. używa się ze skutkiem **70 ct.**

Pasta do zębów Odontin, czyści brzydkie zęby że się stają białe **70 ct.**

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza zaraz najmoc. migrenę i ból głowy **1 złr.**

Dr. Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw plamom wątrobianym, piegom, nadaje płci koloru róży i lilij **złr. 1·50 i 80 c.**

Royera maść hemoroidalna poleca się najmocniej na wszyst. cierpienia hemoroid. złr. **1 60.**

Salicil-antisuitin, szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg **50 c.**

Mydło salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło **25 ct,**

Schriera pigułki na zęby, są najlepszym środkiem na popsute zęby **25 ct.**

Storax-Creme, cudo skutkujące na wszystkie słab. skórne **80 c.**

Papier Wlinsi, przec. katar. w piersiach i szyi i grypie **złr. 1·20.**

Dr. Heidera proszek na zęby 35 c.

Zgęszczone mleko szwajcarskie po 55 c., Mączka dla dzieci Nestla po 90 c., Dra Göllisa proszek na trawienie po 84 c., Woda anaterynowa do ust, Poppa 1 złr. 40 c., Wyciąg mięsny Liebiga 80 c. ¼ funta. Dra Pfefermana pasta na zęby po 1 złr. 25 c., Polta pomada rezedowa po 1 złr. 50 ct, znajdują się zawsze świeże na składzie. Wielki skład perfum, mydełek pomad itp. pierwszych firm paryskich. Czekolady Compagnie francaise po 60 ct do 3 złr. funt, prawdziwa herbaata moskiewska 1 złr. ¼ funta. Skład wszelkich instrumentów do użytku leczniczego jako to: enemki, wtrzykawki, bandaże najtaniej. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toaletowych.

Polecam Szan. Publiczności leki w ocukrzonej formie mianowicie: chininę, kopaiwę, proszek Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, rabarbarum dwuwęglan sody, magnezyę itp. po najtańszych cenach. Znane specyfiki w farmacyi francus., angielsk., ameryk., niemiec., szwajcarsk. i austr. zawsze na składzie. — Wszelkie artykuły z wystawy paryskiéj 1878 r. wchodzące w dziedzinę farmacyi, parfumeryi i toalety posiadam na składzie i rozsyłam cenniki darmo. Zwracam szczególnie uwagę na dziełko **Dra Boll: Schönheits-und Gesundheitspflege** cena **30 c.**

Piwo żelaziste lepsze i zdrowsze niż wyroby słodowe, dla zdrowych, rekonwaliscentów i chorych wzmacniające i pożywne **50 c.**

☞ Wysyłam za zapłatą w gotówce lub za zaliczką i opuszczam odbiorcom hurtownym znaczny rabat. ☜ 46-7-12)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Zakrzewski.